Burzliwe zajścia w radzie miejskiej (na str. 7)

P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK XVII. ŁÓDŹ, PIĄTEK, 23-go CZERWCA 1939 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 171

Wojska angielskie wyruszą do Chin

celem obrony koncesyj i obywateli brytyjskich. — Anglia i St. Zjednoczone odrzuciły ultimatum Japonii

Londyn, 22 czerwca.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa dalszemu zaostrzeniu, gdyż poza blokadą Tientsinu powstał obecnie

NOWY ZATARG NA TERENIE SWATAU,

zajętym wczoraj przez wojska japońskie.

Japońskie władze okupacyjne zażądały od wszystkich statków cudzoziemskich, stojących w porcie Swatau, aby do godz. 1 w południe czasu miejscowego opuściły port.

ULTIMATUM TO ZOSTAŁO ODRZUCONE, ZARÓWNO PRZEZ WŁADZE ANGIELSKIE, JAK I AMERYKAŃSKIE.

Dowódca torpedowca brytyjskiego Thanet oświadczył, że flota brytyjska zastrzega sobie swobodę ruchu i jej pierwszym obowiązkiem będzie zawsze przyjście z pomocą obywatelom brytyjskim.

Podobne stanowisko zajął dowódca kontrtorpedowca amerykańskiego, stojącego w porcie Swatau. Ponadto ze strony brytyjskiej, jak i amerykańskiej nadeszły już pewne posiłki i w pobliżu Swatau pojawił się drugi kontrtorpedowiec brytyjski „Scout" oraz drugi kontrtorpedowiec amerykański „John Pope". Obydwa kontrtorpedowce zmierzają do portu Swatau.

W Singapore

STOI W POGOTOWIU ANGIELSKI PUŁK PIECHOTY,

który czeka na rozkaz wyjazdu. Ma on być wysłany do Szanghaju.

Kilka statków angielskich i statek norweski w obecnej chwili zabierają na pokład żony i dzieci obywateli brytyjskich oraz innych europejczyków,

którzy nie chcą pozostać w Swatau.

W Swatau rozgorzała zacięta walka, gdyż Chińczycy podjęli kontratak.

W pobliżu portu oczekuje brytyjski kontrtorpedowiec „Scout" na rozwój wypadków, aby w razie potrzeby połączyć się z „Thanet". Do Hongkongu nadeszła wiadomość, że kanonierka amerykańska „Asheville" podąża w kierunku Swatau.

Z Tientsinu donoszą, że

PRZYBYŁY TAM ANGIELSKIE POSIŁKI WOJSKOWE Z PEKINU I SZANGHAJKWAN.

Liczni policjanci, regulujący ruch na terenie koncesji angielskiej, zostali wycofani z placówek i trzymani są w pogotowiu w większych oddziałach.

Sytuacja w Tientsinie nadal naprężona

Londyn zaniepokojony rozwojem wypadków. — Interesy angielskie będą zabezpieczone

LONDYN, 22 czerwca.

(PAT) Agencja Reutera podaje: Brytyjskie koła miarodajne oświadczają dziś, że jakkolwiek należy życzyć sobie, aby sprawa koncesji brytyjskiej w Tientsinie znalazła rozwiązanie o charakterze lokalnym, niemniej, o ile metody stosowane dotąd przez stronę japońską nadal będą używane, pociągnąć to musi za sobą podjęcie przez W. Brytanię odpowiednich zarządzeń, celem istotnego zabezpieczenia interesów angielskich w północnych Chinach.

Sytuacja obecna nie może trwać długo. Przewiduje się, że premier Chamberlain złoży dziś w Izbie Gmin deklarację utrzymaną w stanowczym tonie.

TIENTSIN, 22 czerwca.

Sytuacja aprowizacyjna na terenie koncesji w Tientsinie w ciągu dnia wczorajszego pogorszyła się. Dziś rano na targowisku miejskim oraz na wszystkich prywatnych targowiskach nie można było otrzymać mięsa. Jarzyny dostarczono do miasta tylko w zupełnie niewielkich ilościach.

Konsulat W. Brytanii donosi, że na granicy koncesji ponownie 2 Anglików poddanych zostało rewizji,połączonej z niezwykłymi szykanami. Przetrzymano ich nagich przez kwadrans w tłumie kulisów, kobiet i dzieci chińskich.

Jednego z Anglików zmuszono do otwarcia ust w które wepchnięto jego paszport. Konsulat W. Brytanii złożył energiczny protest.

Wojownicza mowa Goebbelsa

Nowe groźby pod adresem Anglii, Francji i Polski

BERLIN, 22 czerwca.

(PAT) Na obchodzie starogermańskiego święta przesilenia dnia z nocą w Berlinie minister Goebbels wygłosił niezwykle gwałtowne przemówienie, w którym przebijało wyraźne zdenerwowanie mówcy.

W szeregu ustępów ujawniały się jasne

DĄŻENIA NIEMIECKIE DO HEGEMONII NAD EUROPĄ.

„Okres dzisiejszy — mówił min. Goebbels — nie jest okresem, w którym studiuje się tylko historię świata. W tej chwili tworzy się w Niemczech historia. Znamy tylko jeden cel:

„CHCEMY ZDOBYĆ Z POWROTEM TO WSZYSTKO CO DO NAS W HISTORII NALEŻAŁO".

Z ostrą ironią zwrócił się Goebbels przeciw próbom mocarstw zachodnich wykluczenia narodu od udziału w bogactwach tego świata. Póki próbuje się to czynić nadal — mówił Goebbels — każdy program pokoju jest tylko zwykłą gadaniną. Nie chcemy bowiem pokoju frazesów, lecz pokoju czynów.

Odpowiadając następnie na zarzuty brytyjskie, że Niemcy chcieliby ujarzmić cały świat — min. Goebbels oświadczył: „O tym nie może być naturalnie mowy. Przejęliśmy z powrotem tylko to, co do nas dawniej należało, a tam, gdzie stawiamy jeszcze żądania, chodzi o dobrze uzasadnione prawa niemieckie".

„Jeżeli Anglicy zarzucają nam metody za pośrednictwem, których staraliśmy przeforsować nasze żądania i gdy nam tłumaczono, że mogliśmy dojść do celu również i na drodze porozumienia, to niech wreszcie na to dadzą dowody np. w sprawie kolonii.

Europa Środkowa nie jest w żadnym wypadku angielską strefą interesów. Lepiej byłoby dla Anglii, gdyby zajęła się sprawami Dalekiego Wschodu i świata arabskiego.

W Europie Środkowej W. Brytania nie ma czego szukać. To jest nasza strefa wpływów.

ANGLIA MUSI NIEMCOM JUTRO ZWRÓCIĆ KOLONIE, WÓWCZAS BĘDZIE POKÓJ.

Minister Goebbels powraca raz jeszcze do wytrwale głoszonego swego argumentu, że W. Brytania przyczyniła się do usztywnienia stanowiska Polski, po czym oświadcza:

— Nie należy sądzić, że kanclerz da się zastraszyć przez jakiekolwiek groźby. Nigdy nie skapitulowaliśmy jeszcze przed wymuszaniem. Postawiliśmy nasze międzynarodowe żądania. Brzmią one: Zaspokojenie naszych naturalnych żądań życiowych. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego. Nie można żądań tych bagatelizować.

Gdyby jednak spróbować tego w Londynie, Paryżu i w Warszawie, to stanie się to na niekorzyść tych państw i narodów".

KOWNO, 22 czerwca.

Litewska agencja telegraficzna „Elta" donosi, że onegdaj Rosenberg wygłosił w Lubece mowę, w której, pomimo niedawnych paktów nieagresji, użył nie dwuznacznych pogróżek pod adresem państw skandynawsko-bałtyckich.

Zdaniem Rosenberga, małe państwa w swoim dobrze zrozumianym intersie, nie powinny tolerować u siebie dotychczasowej anarchii prasy, którą kierują nieodpowiedzialne elementy. Albowiem cały wysiłek Niemiec będzie obecnie skierowany do urzeczywistnienia nowej harmonii w przestrzeni życiowej morza Północnego i Bałtyckiego.

Anglia nie pozwoli anarchizować Europy

Winston Churchill i min. Halifax o sytuacji międzynarodowej. — Wojna może przynieść zwycięstwo tylko państwom demokratycznym

Londyn, 22 czerwca.

(PAT) Na wczorajszym bankiecie wydanym przez konserwatywny klub „900", przemawiał Winston Churchill.

Mówca oświadczył: „Nikt nie mógł wiedzieć kiedy zadany zostanie nowy cios prawu i wolności.

JEDNAKŻE DZIŚ KAŻDY NOWY AKT AGRESJI NIESPROWOKOWANEJ SPOTKA SIĘ ZE ZDECYDOWANYM OPOREM WSZYSTKICH SIŁ ANGLII IMPERIUM BRYTYJSKIEGO ORAZ NARODÓW SPRZYMIERZONYCH I STOWARZYSZONYCH, REPREZENTUJĄCYCH CONAJMNIEJ 3/4 LUDNOŚCI GLOBU ZIEMSKIEGO.

Dalej, składając hołd wysokim wartościom lorda Halifaxa, Churchill oświadczył, iż wśród dzisiejszych niepokojów sytuacji międzynarodowej, nietylko w Europie, ale i na Dalekim Wschodzie, nasza sympatia towarzyszy mu niezmiennie.

Wiemy bowiem dobrze, że sekretarz stanu spraw zagranicznych jest zdecydowany utrzymać honor kraju i ściśle wykonać nasze zobowiązania.

Mówca, który jeszcze we wrześniu ubiegłego roku był zdecydowanym przeciwnikiem polityki gabinetu, tłumaczy dalej **dlaczego wszyscy Anglicy dziś są zupełnie zgodni w sprawach polityki międzynarodowej i wskazuje,**

ŻE BEZCEREMONIALNE, BRUTALNE ROZDARCIE UKŁADU MONACHIJSKIEGO PRZEZ NIEMCY, PRZYCZYNIŁO SIĘ DO OSIĄGNIĘCIA TEGO ZJEDNOCZENIA.

W roku ubiegłym, ciągnął dalej mówca, sądziłem że wielki sojusz jednoczący w zgodzie z zasadami paktu Ligi Narodów wszystkie państwa pokojowe i przy gotowości zadośćuczynienia uprawnionym rewindykacjom, może zapewnić pokój w sposób niemal całkowicie pewny. **Dziś pewności tej nie posiadam.**

JEŚLI W. BRYTANIA JEST PRZYGOTOWANA DZIŚ ZNACZNIE LEPIEJ ANIŻELI WE WRZEŚNIU UBIEGŁEGO ROKU, NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ, ŻE I INNI KORZYSTALI Z CZASU, ABY SIĘ PRZYGOTOWAĆ.

To też dziś sądzę, że polityka, którą zalecałem w roku ubiegłym, będzie jeszcze wystarczająca na to, aby zapobiec wojnie. Polityka ta, wierzę w to szczerze, daje najwięcej szans na uniknięcie wojny.

A JEŚLI WOJNA BĘDZIE MIAŁA WYBUCHNĄĆ, DOPROWADZI DO ZWYCIĘSTWA.

Dlatego też jestem zwolennikiem tej polityki... Dlatego też jesteśmy wszyscy zgodni. Muszę jednak uczynić zastrzeżenie: **nie sądzę aby dziś był czas na używanie półśrodków — uważam, że polityka rządu, którą popieram powinna użyć wszystkich środków, jakimi tylko rozporządza.**

CAŁA EUROPA JEST W STANIE PÓŁ MOBILIZACJI I WSZYSCY ZADAJĄ SOBIE PYTANIE, GDZIE PADNIE CIOS. RZĄD W. BRYTANII DAŁ PRÓBĘ SZCZERĄ W PRAGNIENIU POKOJU.

Na mowę Churchilla

ODPOWIEDZIAŁ LORD HALIFAX,

który mówiąc o sprawie Tientsinu oświadczył, że pragnąłby sądzić, iż incydent spowodowany został nieporozumieniem. **Japonia — mówił Halifax — popełnia błąd sądząc, że W. Brytania używa Tientsinu jako bazy przeciw wojskowym interesom japońskim.**

Japonia może z tego błędu się wycofać, jeśli da dowód — zgodnie z wielokrotnie powtarzanymi oświadczeniami — że nie zamierza ze swej strony niszczyć interesów brytyjskich na Dalekim Wschodzie.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Halifax podkreślił, że jego zdaniem

W SYTUACJI ZEWNĘTRZNEJ NIEMA ŻADNEJ POPRAWY.

Zapewnił dalej, że zasady polityki zagranicznej W. Brytanii nie uległy żadnej zmianie — **zmieniły się jedynie okoliczności,** w których działają zmienione metody polityki angielskiej. W konsekwencji staramy się zjednoczyć z tymi, którzy podzielają nasze poglądy i to nie w celach nieprzyjaznych w stosunku do jakiegokolwiek bądź narodu, lecz jednoczymy się w zdecydowaniu

RZUCENIA NASZEJ SIŁY PO STRONIE PRAWA PRZECIWKO ANARCHIZOWANIU EUROPY.

W. Brytania nie pragnie niczego innego, jak tylko pomóc tym państwom, których niepodległość może być zagrożona. Naszym celem jest „front pokoju".

SOWIETY GRAJĄ NA ZWŁOKE

Mołotow nie odrzucił propozycyj angielsko-sowieckich, ale wysunął nowe zastrzeżenia

MOSKWA, 22 czerwca.

(United Press). William Strang oraz ambasadorowie W. Brytanii i Francji odbyli dziś 25-minutową rozmowę z Mołotowem.

Przypuszczają, że Mołotow wysunął zastrzeżenia rosyjskie przeciw nowym propozycjom angielsko-francuskim.

W kołach politycznych przypuszczają, że obecnie przedstawiciele Anglii i Francji poproszą o nowe instrukcje, tak, że rokowania przeciągną się. Sowiety nie chcą pójść na ustępstwa, spodziewając się, że rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie może przyczynić się do wzmocnienia ich stanowiska.

LONDYN, 22 czerwca.

(PAT) Komunikat Tass, który głosił, że podczas wczorajszych rozmów brytyjsko-francusko-sowieckich nie osiągnięto żadnych postępów, uważany jest w kompetentnych kołach brytyjskich za niezupełnie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy oraz jako dowód dalszej gry na zwłokę ze strony sowieckiej.

Ze strony brytyjskiej oświadczają, że w toku wczorajszych rozmów ani Mołotow, ani Potiomkin nie zajmowali względem przedstawionego im sformułowania brytyjsko-francuskiego stanowiska negatywnego, lecz poprostu unikali zajęcia stanowiska, zapowiadając, że odpowiedzi swej udzielą później.

Nie należy zatem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że negocjatorzy sowieccy ustosunkowali się negatywnie do przedstawionej im wczoraj propozycji brytyjsko-francuskiej.

Powrót króla Jerzego VI do Londynu

Ludność zgotowała parze monarszej burzliwą owację. — Adres powitalny Chamberlaina

LONDYN, 22 czerwca.

(PAT) Parowiec „Empress of Britain" zarzucił kotwicę w Southampton. Na pokładzie parowca powrócili z podróży do Kanady i Stanów Zjednoczonych król Jerzy i królowa Elżbieta.

W porcie na długo przed przybyciem parowca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, które zgotowały parze królewskiej niezwykle gorące przyjęcie i długotrwałą owację.

Pomostem, zrzuconym na brzeg z pokładu parowca, za królem i królową podążały obie księżniczki, które wyjechały na spotkanie swych rodziców i na pełnym morzu przesiadły się na pokład „Empress of Britain" z torpedowca.

Z portu, po powitaniu przez władze lokalne, rodzina królewska udała się wprost na stację, skąd specjalnym pociągiem odjechała do Londynu.

Premier Chamberlain odczytał dziś popołudniu w Izbie Gmin adres powitalny z okazji powrotu króla Jerzego i królowej Elżbiety do Londynu po zakończeniu ich podróży amerykańskiej.

Przyjęcie zgotowane wszędzie angielskiej parze królewskiej — oświadczył premier Chamberlain — przeszło wszelkie oczekiwania. Niezwykle serdeczne manifestacje narodu Kanady świadczą, iż naród ten żywi nie tylko przywiązanie do monarchy angielskiego, jako do głowy brytyjskiego Commonwealth'u, lecz osobiste niemal uczucia serdeczności wobec króla i królowej.

Niebywała serdeczność powitania pary królewskiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych i narod amerykański wzbudziła nie tylko wzruszenie, lecz również i głęboką wdzięczność wszystkich poddanych Jego Królewskiej Mości. Serdeczne i entuzjastyczne zachowanie się Amerykanów wobec króla i królowej, było zarówno manifestacją na rzecz angielskiej pary królewskiej, jak i wzruszającym dowodem głębokiej sympatii i przyjaźni ożywiającej dziś narody Zjednoczonych Stanów i Zjednoczonego Królestwa.

Niesłychane bzdury propagandy niemieckiej

o rzekomych napadach na mniejszość niemiecką w Polsce

WARSZAWA, 22 czerwca.

Propaganda niemiecka najwidoczniej pod wpływem wyczerpania się wiadomości mających świadczyć o prześladowaniu Niemców w Polsce, zmontowała „aferę" przechodzącą naprawdę wszystko, co dotąd w tej dziedzinie wymyślono.

Oficjalna agencja niemiecka D. N. B. rozsyła od 2 dni do prasy zagranicznej depesze datowane z Pomorza, donoszące o napadach dokonywanych rzekomo przez Polaków na Niemców, których napastnicy „przy użyciu brudnych nożyków — kieszonowych pozbawiają cech męskości"...

W ciągu wczorajszego dnia D. N. B. zdołało przytoczyć aż dwa takie „wypadki", przy czym obie — nieistniejące oczywiście — „ofiary bestialstwa polskiego" miały wedle doniesienia niemieckiego umrzeć z otrzymanych ran w szpitalu w Grudziądzu.

Zbyteczne chyba dowodzić, że całe to „straszliwe" opowiadanie jest od początku do końca zełgane.

Charakterystyczne, że pomysł tej „kastracyjnej" wiadomości — godnej u m y s ł u s a d y s t ó w — powstał w redakcji „Danziger Vorposten", który ogłosił k r w a w ą b u j d ę w nr. 143 z dnia 12 czerwca r. b.

W ciągu 11 dni D. N. B. nie decydowało się na rozpowszechnianie p o n u r e j b z d u r y, aż wczoraj puściło ją w świat, jako pr[illegible] [illegible] pierwszą z oczekującej nas serii „polskich okrucieństw".

Chińska dzielnica New-Jorku w ogniu

Olbrzymi pożar z trudem został opanowany

NOWY JORK, 22 czerwca.

(United Press). Chińska dzielnica N. Jorku nawiedzona została w nocy wielkim pożarem, w którym zginęło conajmniej 8 Chińczyków.

Ich zwłoki, zwęglone do niepoznania,

ZNALEZIONO POD GRUZAMI DWÓCH DOMÓW.

Przez chwilę zachodziła obawa, że pożar może się rozszerzyć na całe miasto chińskie, złożone z licho przeważnie stawianych domów wzdłuż wąskich i krętych uliczek.

W końcu jednak udało się pożar zlokalizować.

Zachodzi obawa, że pod gruzami zawalonych domów znajduje się jeszcze wiele ofiar pożaru.

Amb. Łukasiewicz u min. Bonneta

PARYŻ, 22 czerwca.

(PAT) Min. Bonnet przyjął we czwartek po poł. ambasadora R. P. Łukasiewicza oraz prezesa komisji spraw zagranicznych senatu Berangera.

Rozmowa min. Bonneta z sen. Berangerem dotyczyła exposé, jakie ma Bonnet wygłosić w niedługim czasie przed senacką komisją spraw zagranicznych.

Z brunatnej otchłani

Niemcy cierpią głód

W kawiarni berlińskiej. — Milcząca publiczność. — Jak odbywał się rozdział żywności. — Brak kawy, mleka, masła i mięsa

(Od specjalnego wysłannika „Republiki")

Berlin, w czerwcu.

Na pierwszy rzut oka Berlin nie różni się niczym od wszystkich innych stolic europejskich. Takie same neony jak gdzieindziej lśnią różnokolorowymi wstęgami drgającego światła nad sklepami i na ścianach domów, tramwaje i samochody przebiegają z hukiem i zgrzytem po pełnych ożywionego ruchu ulicach. Wystawy sklepów najrozmaitszego rodzaju wabią przechodniów, gazeciarze wykrzykują nazwy pism, fotosy znanych gwiazd filmowych uśmiechają się takim samym uśmiechem jak i gdzieindziej z witryn kinowych — jednym słowem życie jest tu na pozór takie same jak w innych metropoliach Europy.

Gdy jednak, strudzony wędrowcze, zechcesz na chwilę wypocząć w którejś z kawiarni, których jest tu tak samo dużo i tak samo pięknych jak w innych stolicach, stwierdzisz, że jest tu jednak inaczej niż w Paryżu, Pradze czy Budapeszcie. Przy stolikach jest wprawdzie dużo gości, ale... na Boga, **jakże tu cicho, jak spokojnie, jak milcząco.** Kawiarnie całego świata to przecież giełda, gdzie miele się najnowsze plotki dnia, gdzie nad filiżaneczką czarnej kawy człowiek dowiaduje się od bliźnich, co u niego samego słychać. Tu ludzie zabawiają się słuchaniem i opowiadaniem sobie nawzajem starych i nowych kawałów, tu — jednym słowem — każdy przychodzi wygadać się. **W Berlinie, Berlinie dzisiejszym panują inne zwyczaje. Ludzie siedzą nad stolikiem kawiarnianym ponurzy, milczący, a jeżeli już rozmawiają, to wymieniają między sobą uwagi cichym dyskretnym szeptem, jakby obawiali się spłoszyć tę atmosferę niekawiarnianego bynajmniej spokoju, zwisającą nudnie z żyrandoli i flegmatycznie wędzącą się w dymie papierosów i cygar.**

Zbliża się do ciebie kelner, cicho stąpający na palcach, jak kapłan greckiej świątyni. Zamawiasz tradycyjną kawę i powiedzmy dwa ciastka. Za chwilę zamówienie jest wykonane.

Zamiast „pół czarnej"

Łapczywie rzucasz się na kawę.... Brr... co to? **Ta lura ma być owym napojem określanym przez wtajemniczonych lakonicznym mianem „pół czarnej"?** Przywołujesz kelnera. Może się biedak pomylił — to się zdarza — i zamiast zamówionego przez ciebie napoju przyniósł ci odrobinkę żytniej kawy przeznaczoną dla kogoś innego, chorego może na serce. Kelner płoni się, kelner pamięta doskonale jak wygląda pół czarnej i tłumaczy, że teraz nie podaje się w Berlinie kawy brazylijskiej tylko taką, żytnią, która jest bez kofeiny i jak twierdzą, „chroni serce".

Tak to rząd niemiecki w trosce o to, co szlachetny pan Zischka nazywa „łamaniem monopoli" dba skrupulatnie o twe serce i przedstawia ci oto, już w ciszy kawiarnianej jeden ze swych zbawiennych surogatów.

Trudno! Nucisz sobie pod nosem piosenkę o tym, że „jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma" i popijasz berlińską lurę, klnąc w duchu na czym świat stoi tego, który po raz pierwszy wprowadził do słownika ludzkiego wyraz „samowystarczalność".

Ciastka z sacharyną

Nadgryzasz ciastko skuszony jego apetycznym wyglądem i poetyczną nazwą. **Ciasteczko bowiem zwie się „Mokka—köffchen".** Mimo to jednak nie możesz się opanować i wypluwasz już pierwszy kęs. Co do cholery jest w tym ciastku? Jakiż **ono ma smak? Ach,** racja... **Wujaszek twój, albo dziadek, chorował na cukrzycę i w tym okresie lekarze zalecali mu spożywanie sacharyny. Dzisiejsze Niemcy dbając o swych obywateli aplikują im wszystkim sacharynę na każdym kroku:** w ciastkach, w czekoladzie, w cukierkach, we wszystkim, co wedle zwyczajów światowych winno być słodkie. Racja — teraz dopiero uprzytamniasz sobie, że do kawy dostałeś dwa tak maleńkie kawałki cukru, że tylko twój dobry wzrok pozwolił ci je znaleźć na talerzyku i po długich usiłowaniach złowić łyżeczką i wrzucić do filiżanki.

A to jest przecież kawiarnia. Kawiarnia, gdzie się schodzą międzynarodowi goście. **Biada ci, jeżeli zamówisz białą kawę.** Dostaniesz wtedy tak małą ilość mleka, że będziesz miał wrażenie, iż ci ktoś na żart prysnął do filiżanki kilka kropel białej cieczy. Nie wolno ci poprosić o drugą miarkę mleka. Kelner obrzuci cię ponurym wzrokiem, jak byś był conajmniej antypaństwowcem i oświadczy groźnie:

Przepisy o „wyżywieniu"

— Nie wolno. To nie jest przewidziane przez przepisy o wyżywieniu ludności...

Z tą aprowizacją na terenie Rzeszy Niemieckiej jest doprawdy ciężka historia. Przechodząc ulicą, widzisz w sklepach rzeźniczych stosy szynek i kiełbas. Jeżeli jednak porwie cię apetyt i wejdziesz do rzeźnika po — przypuśćmy — dziesięć deka szynki, przysłucha się on podejrzliwie twej nagannej niemczyźnie, przypatrzy twarzy, której nie zna, i oświadczy...

— Pan ma przydział do innej?

— Nie — odpowiesz zdziwiony, łamiąc sobie głowę nad enigmatycznością jego słów.

Rzeźnik już nie zwraca na ciebie uwagi, nie jesteś dla niego materiałem na klienta, **jesteś dla niego włóczęgą i żebrakiem, choćbyś miał tysiąc marek w kieszeni i mieszkał w najwykwintniejszym apartamencie „Kaiserhofu". Nie masz bowiem przydziału. Znaczy to ni mniej, ni więcej, tylko, że każdy zameldowany na stałe mieszkaniec Berlina otrzymuje w urzędzie aprowizacji przydział do takiego a takiego sklepu spożywczego, tego a nie innego piekarza, tej właśnie mleczarni.** Określono ściśle specjalnymi przepisami, ile ci wolno spożywać tygodniowo mleka, mięsa, kartofli, masła i chleba i biada ci, jeżeli twój apetyt nie odpowiada zakreślonym granicom. Musisz wtedy dbać o linię, choćbyś był szczupły jak bajadera. Cudzoziemcowi trudno się dowiedzieć dokładnie, jakie granice przewidział urząd aprowizacyjny przeciętnego śmiertelnika. Racje te podobno stopniuje się w zależności od wieku, zamożności, rodzaju pracy i t. p. Wiadomo tylko, że tygodniowa ilość masła, przypadająca na człowieka wynosi w Berlinie 125 gr. Czy to wystarcza? — trzeba by o to zapytać jakiegoś medyka.

Niedawno objeżdżał Europę pewien lekarz rosyjski, który lansował nową metodę leczenia wszystkich chorób. Był nią głód. Twórca tej metody, syn pewnego prawicowego redaktora carskiej Rosji, doszedłszy do swej teorii w wyniku emigracyjnych rozmyślań, natchnął był podobno poszanowaniem dla swej idei kierowników gospodarczych Trzeciej Rzeszy. Nareszcie więc lekarz ów ma możność masowego sprawdzenia prawdziwości i trafności głoszonych przez siebie haseł.

Owe 125 gramów masła, przyznawanego przez władze aprowizacyjne jednostce, redukują się w praktyce do połowy, gdyż masło musi być wedle obowiązujących przepisów mieszane w 50 proc. z margaryną. Biada gospodyni, która odważyłaby się przyrządzić swe potrawy na maśle! Czynu takiego zabroniono pod najostrzejszymi sankcjami i traktowany jest on co najmniej jako ciężki sabotaż planu czteroletniego.

Dzisiejszy reżim niemiecki zapędził kobietę do kuchni, nie pozostawił tam jej jednak całkowitej swobody działania, ograniczył jej czynności całym szeregiem przepisów i pilnie dogląda, by były one przez płeć piękną ortodoksyjnie przestrzegane. Zgodnie z teorią, iż w każdym śmietniku znajduje się kotlet, odnośne czynniki lustrują śmietniki, a zaglądają nawet i do domowych zlewów i koszów na śmiecie. Gospodyni bardzo musi uważać, aby nie narazić na szwank gospodarki narodowej przez nierozsądne i nieopatrzne wyrzucenie śmieci.

Zbieranie resztek jedzenia

Gazety niemieckie podjęły niedawno szeroką kampanię w obronie... kartofla. Bo z tym kartoflem, widzicie Volksgenossen, te liberalne i zgniłe demokratyczne społeczeństwa postępują jak z psem. Nie potrafią go należycie ocenić. A ten przybysz z dalekiej Ameryki, rozumiecie. Volksgenossen, to nad wyraz cenny dar boży, to skarb poprostu i w rękach rozsądnych ludzi nieprzebrane źródło bogactwa. **Ci nasi sąsiedzi myślą sobie, że z kartoflem to można tak, to — co zjeść, to zjeść, a czego się nie zjadło — wyrzucić. A to nieprawda! Pamiętajcie, o gospodarne i przemądre matki niemieckie, że nie wolno wyrzucać żadnych resztek kartofli, jakie pozostaną na talerzach waszej rodziny.** Trzeba zebrać wszystkie resztki, choćby i były nadgryzione. To nic nie szkodzi. Stanowimy wszyscy jedną społeczność, jedną całość i grzechem byłoby brzydzić się nawzajem. **Kartofelki trzeba zebrać na jeden talerz — przepłukać pod kranem, nic to nie zaszkodzi kartoflom, boć one z natury swej i tak są mokre.** A czegoż z tych kartofli nie można potem robić: i budynie, i kluski, i zupy, i Bóg wie co jeszcze. Trzeba się tylko wyzbyć przesądów, trzeba nauczyć się naprawdę oceniać wartość milionów kalorii, wyrzucanych codzień w kartoflach do śmietników. I myślicie może, że kobiety niemieckie nie zbierają odpadków z talerzy swych dzieci, że nie myją ich pod kranem, że nie przerabiają resztek na budynie, kluski i zupki? A właśnie, że tak, bo muszą, bo do okien niemieckiego obywatela mimo pozornie wysokich zarobków zagląda głód, bo zmniejszają się coraz bardziej racje, wydzielane szaremu człowiekowi przez urząd aprowizacyjny, bo coraz częściej się zdarza, że nie można już kupić i tego, co wolno kupić, ani tego z kartoflaną mąką mieszanego chleba, ani tego mydła, które ma w sobie piasek, by lepiej myło, ani tego masła, które cuchnie zjełczałą margaryną.

Ale piwo ciągle jeszcze jest tanie i można go otrzymać tyle, ile tylko dusza zapragnie w niezliczonych szynkach, szyneczkach i piwiarniach. Bo od piwa umysł staje się ciężki i do pojmowania otchłani swej biedy niezdolny. Ale wina są tanie i jest ich pod dostatkiem, a i to mówi się stale o konieczności dalszej obniżki ich cen. Bo po winie świat zawsze jest piękny i złoty, choćby buty rozpadały się na deszczu, choćby ubranie pękało przy każdym energiczniejszym ruchu. Ale radioaparaty są tanie, aby każdy Niemiec mógł wysłuchać przed udaniem się na odpoczynek litanii nazistowskich obietnic i nazistowskiego zagrzewania na duchu.

HENRYK GOŹDZIEŃ.

Paderewski wzywa społeczeństwo

do stałych, miesięcznych ofiar na FON

WARSZAWA, 22 czerwca.

Prasa Str. Ludowego ogłasza apel Ignacego Paderewskiego do społeczeństwa polskiego.

Ignacy Paderewski wzywa społeczeństwo do składania stałych ofiar na dozbrojenie armii, dowodząc, że propaganda niemiecka liczy na wyczerpanie Polski i „słomiany ogień Polaków".

Paderewski apeluje o składanie miesięcznych ofiar na F. O. N. i od siebie deklaruje po 250 zł. miesięcznie oraz tysiąc zł. jednorazowo.

Włosi wzmacniają załogi w Albanii

do 80 tys. ludzi. — Marsz. Badoglio w Tiranie

Białogród, 22 czerwca.

(PAT) Dziennik „Jugoslovenska Oszta" donosi z Tirany, że w związku z pobytem tam marszałka Badoglio zapadła decyzja powiększenia stacjonowanych w Albanii włoskich sił zbrojnych.

W Albanii zdaniem dziennika przewiduje się powiększenie sił włoskich do 80 tysięcy ludzi. Organizacyjnie wojska włoskie w Albanii podzielone będą na 2 korpusy, z których każdy składać się będzie z 3-ch dywizyj, w tym jedna dywizja zmotoryzowana.

Zaznaczyć należy, że według ostatnich wiadomości, napływających z Albanii, liczba wojsk włoskich stale się tam powiększa.

Przyczyny katastrofy w Pruszkowie

Wyniki dochodzeń ministerstwa komunikacji

Warszawa, 22 czerwca.

(PAT) Komunikat ministerstwa komunikacji wyjaśniający przyczynę katastrofy pruszkowskiej:

„Ministerstwo komunikacji na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych przez specjalną komisję dyrekcji kolei państwowych w Warszawie oraz badań głównej inspekcji komunikacji ustaliło ostatecznie, **iż przyczyną wykolejenia pośpiesznego pociągu nr. 204 z dnia 7.6 b. r. na st. Pruszków była nadmierna szybkość wjazdu pociągu na zwrotnicę, ustawioną w bocznym kierunku na odgałęzienie do stacji Warszawa--Gdańska.**

Pociąg ten normalnie przechodzi przez st. Pruszków bez zatrzymania po prostej toru głównego do st. Warszawa główna, krytycznego dnia jednak **wskutek komplikacji ruchowych w węźle warszawskim, powstałych w związku z pożarem Dworca Głównego, został** skierowany do stacji Warszawa Gdańska **i musiał** w Pruszkowie przejść po **torze bocznym odgałęziającym się od toru głównego w odległości około 170 mtr. od semaforu wjazdowego.**

Droga przebiegu dla danego pociągu przez stację Pruszków była prawidłowo zabezpieczona blokadą stacyjną.

Według obowiązujących przepisów ruchu, **szybkość wjazdu pociągu na zwrotnicę w kierunku zbocznym powinna być ograniczona, a dla danego rozjazdu, według wskazówek zawartych w służbowym rozkładzie jazdy, nie powinna była przekraczać 40 klm./godz. W rzeczywistości stwierdzono na szybkościomierzu wykolejonego parowozu, że pociąg wjechał na odgałęzienie z szybkością 90 klm./godz. i skutkiem tej szybkości uległ wykolejeniu.**

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że **drużyna pociągowa z winy personelu służby ruchu st. Pruszków nie została uprzedzona na poprzedniej stacji o przepuszczeniu pociągu przez st. Pruszków po torze bocznym, a nie głównym.**

Służba ruchu st. Pruszków dopuściła się ponadto **drugiego uchybienia przepisom ruchu, gdyż wobec nieuprzedzenia drużyny pociągowej o zmianie toru wjazdowego, należało zatrzymać pociąg przed semaforem wjazdowym sygnałem „stój" i dopiero wtedy podać sygnał „wolna droga w kierunku zbocznym".**

Zabity w katastrofie maszynista ś. p. Ochalski, nie będąc uprzedzony o zmianie toru wjazdowego w stacji Pruszków, wskutek nieuwagi nie zareagował na 2 zielone światła semaforu, sygnalizujące wjazd w kierunku zbocznym i nie zmniejszył szybkości do 40 klm./godz., z jaką wolno mu było wjechać na zwrotnicę wjazdową w kierunku zbocznym.

Również pomocnik maszynisty ś. p. Sik i kierownik pociągu, który w następstwie katastrofy doznał ciężkich poranień, nie zareagowali na to, **bądź zapóźno spostrzegli, że pociąg — mimo ustawienia semaforu na wolną drogę w kierunku zbocznym — nie zmniejsza szybkości.** Tym też tłumaczy się, że nie zwrócono na to uwagi maszynisty, ani nie usiłowano przez użycie hamulca spowodować zatrzymanie lub zmniejszenie szybkości wjazdu pociągu.

Pracownicy kolejowi winni naruszenia przepisów, jako też personel powołany do nadzoru nad służbą wykonawczą, zostaną w wyniku przeprowadzonych przez władze kolejowe dochodzeń pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

Niezależnie od tego toczy się przeciwko winnym śledztwo sądowo-karne.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenia, zmierzające do osiągnięcia ścisłego przestrzegania przez służbę kolejową obowiązujących przepisów w zakresie bezpieczeńswa ruchu oraz wezwało pracowników do wzajemnego informowania się w przypadkach zmian lub odchyleń od normalnego ruchu pociągów w celu zapobieżenia możliwym w takich przypadkach omyłkom.

Pozbawienie obywatelstwa za udział w czerwonej milicji hiszpańskiej

WARSZAWA, 22 czerwca.

Na mocy decyzji władz administracyjnych, pozbawiony został obywatelstwa polskiego Stanisław Brożyński z Konina, który walczył w milicji ochotniczej czerwonej armii hiszpańskiej.

Pawilon sowiecki na Targach Wschodnich

WARSZAWA, 22 czerwca.

Na najbliższych Targach Wschodnich we Lwowie rozpoczynających się w pierwszych dniach września r. b., poraz pierwszy wystąpi Rosja Sowiecka z własnym pawilonem, który zawierać będzie eksponaty wszystkich dziedzin produkcji Sowieckiej.

Minister egipski w Bukareszcie

Bukareszt, 22 czerwca.

W niedzielę przybywa do Bukaresztu egipski minister spraw zagranicznych Abdul Shepah Jenian, odbywający obecnie podróż po wszystkich stolicach bałkańskich.

W rumuńskich kołach politycznych wizyta min. Jeniana oczekiwana jest z zainteresowaniem. Przypominają w związku z tym plan, pochodzący jeszcze od zmarłego Kemala Paszy, aby stworzyć wielki blok, złożony z krajów bałkańskich, i jej mahometańskich sojuszników: Iranu, Iraku oraz Egiptu.

Porozumienie tych państw obejmowałoby rozległe obszary od granic Indyj i pustyni Libijskiej aż po Dunaj.

Skąd się wziął termin 20 czerwca?

Sędziowie gdańscy otrzymali przydziały na... Pomorze

Bluff i plotka. — Berlin podtrzymuje w Gdańsku stan podniecenia

Gdańsk, 22 czerwca.

Termin 20 czerwca, buńczucznie zapowiadany przez hitlerowców gdańskich, jako dzień „wielkich wydarzeń", decydujących dla dalszych losów Wolnego Miasta, które ma być „uszczęśliwione" włączeniem do Rzeszy — minął blado i właśnie... bez wydarzeń.

Skąd się wziął ten nowy **bluff i ta plotka, która alarmowała Gdańsk przez szereg dni i wytwarzała wśród spokojnej ludności stan niepokoju.**

Oto wychodzi teraz na jaw, że **sędziowie i prokuratorzy gdańscy w początkach czerwca dostali tajne dekrety, w których wyznaczono im nowe przydziały urzędowania począwszy od 20 czerwca.**

W dekretach tych zostały wymienione miasta, które leżą na polskim Pomorzu, a więc Tczew, Kartuzy, Kościerzyna, Grudziądz, i inne!!!

No i panów sędziów i prokuratorów, znanych ze swego „polakożerstwa" spotkał srogi zawód. Niedotrzymanie „terminu" wywołało wśród nich „rozgoryczenie". **Wielu już przygotowało się do przeprowadzki, na co wydali bezpowrotnie pieniądze...**

Fakt ten poderwał zaufanie pokładane dotychczas w przywódcach hitlerowskich przez naiwnych sympatyków partji, spodziewających się okresu wszelkich szczęśliwości i dobrobytu gdyby udało się Berlinowi zrealizować swe marzenia, oraz identyfikujących lekkomyślnie te marzenia z rzeczywistością.

Tłumacz wojskowy zabity w Haifie

JEROZOLIMA, 22 czerwca.

W okolicach zatoki Haifskiej znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego przez niewykrytych sprawców 30-letniego Valentine'a Baka, nauczyciela języka angielskiego, który jednocześnie sprawował funkcje tłumacza wojskowego.

Bak, który osierocił żonę i dziecko, został zabity niedaleko swego mieszkania. Był on podobno imigrantem ze Stanów Zjednoczonych.

Urzędowy komunikat stwierdza, że Valentine Bak został zabity przez niewykrytych sprawców-Żydów w dzielnicy Kiriat-Motzkin w Haifie.

Zamordowany był agentem policji. Brał on w swoim czasie udział w aresztowaniu w Tel-Awiwie rewizjonisty Kotika i zeznawał przeciwko niemu na rozprawie przed sądem wojskowym w Jerozolimie z ramienia oskarżenia.

Kotik, oskarżony o przechowywanie broni, został skazany na karę śmierci, która została mu zamieniona na karę dożywotniego więzienia. Zabity był bratem asystenta instytutu badań chorób rakowych przy Uniwersytecie Hebrajskim, d-ra Avigdora Baka.

JEROZOLIMA, 22 czerwca.

Arabscy radni samorządu jerozolimskiego złożyli dziś Wysokiemu Komisarzowi Palestyny memorandum, w którym protestują przeciwko sugestiom powołania Żyda na stanowisko burmistrza Jerozolimy.

Autorzy memoriału grożą ustąpieniem na wypadek „pogwałcenia naturalnego prawa arabskiego do obsadzania urzędu burmistrza Jerozolimy bez względu na liczebność ludności żydowskiej tego miasta". (Jak wiadomo, Żydzi stanowią przeszło 60 proc. zaludnienia Jerozolimy).

LONDYN, 22 czerwca.

Konserwatywny poseł A. C. Moreing złożył dziś w Izbie Gmin petycję z prośbą o wykonanie deklaracji Balfoura, opatrzoną podpisami 210.000 osób, Anglików i Żydów z różnych okręgów Anglii. Petycja złożona została z inicjatywy angielskiej partii Poale-Syjon, a zbieranie podpisów trwało kilka tygodni.

Praga, 22 czerwca.

(PAT) Na Morawach powódź spowodowała wielkie spustoszenia. 7 osób utonęło. 4 zginęły od pioruna podczas burzy. 800 domów w pobliżu Zlina jest całkowicie odciętych.

Žlin jest ośrodkiem czeskiego przemysłu szewckiego.

Włochy pod niemiecką komendą

Dalsze szczegóły tajnego protokułu włosko-niemieckiego

Paryż, 22 czerwca.

Prasa podaje coraz nowe szczegóły **tajnego protokułu włosko-niemieckiego do umowy o przymierzu wojskowym obu tych państw, zawartej 7 maja b. r.**

Notowaliśmy, że dowódca połączonych armij lądowych ma być generał niemiecki, flot morskich — włoski admirał a co do szefa lotnictwa włosko-niemieckiego sprawa ta nie jest ostatecznie postanowiona.

Obecnie dochodzą wiadomości, że **Niemcy nie zamierzają i na morzu powierzyć się pod komendę włoską,** akcentując, że floty będą miały osobne zadania i będą działały odrębnie, powinny więc nie mieć wspólnego dowództwa. Na szefa połączonego lotnictwa Rzym lansuje marsz. Badoglio, **co nie jest chętnie widziane przez Berlin.**

Jak wiadomo, szefem połączonych sztabów ma być również wojskowy niemiecki, zapewne gen. Brauchitsch.

Interesującym szczegółem tajnego protokółu jest przewidziana ścisła współpraca na polu **ujednostajnienia typu broni i amunicji. Specjalna komisja mieszana rozpoczęła badania nad stanem zmagazynowanych środków pędnych, smarów, węgla, drzewa i innych materiałów, które trzeba zmagazynować.**

Mówi się o **przebudowie dywizyj włoskich i dostosowaniu ich do niemieckich.** Włoskie liczą po 2 pułki, niemieckie po 3 pułki.

Ciekawy jest punkt protokółu, w którym mowa **o wspólnej akcji w koloniach.** Tutaj Włosi mają dzierżyć prym jako bardziej doświadczeni w wojnie kolonialnej. **Dowódca ma być Włoch, mianowany wspólnie przez Mussoliniego i Hitlera.**

W protokóle powiedziano wyraźnie, że obaj oni ustalą termin mianowania **„naczelnego wodza wojsk kolonialnych", co nastąpi „w momencie, gdy okaże się konieczność, względnie możliwość zajęcia nowych obszarów kolonialnych".**

Jeden z rozdziałów protokółu omawia kwestję ujednostajnienia **akcji** w sprawie moralnej wartości i technicznego wyposażenia obu armij. **Jako jeden** ze środków osiągnięcia tego celu przewiduje się **wymianę oficerów, podoficerów i żołnierzy obu armii.**

Niemcy obowiązują się przyjąć rocznie do 10.000 Włochów do swoich szeregów zbrojnych. Włochy natomiast przyjmą rocznie 15.000 Niemców.

W końcowych postanowieniach protokółu podkreślono, że żadna ze stron, bez zgody drugiego kontrahenta, nie może sił swych zmniejszyć w drodze częściowej czy zupełnej demobilizacji.

W obecnym okresie stosunek sił zbrojnych obu państw wynosi 2:3, to znaczy, że na 3-ch zmobilizowanych żołnierzy niemieckich Włosi mobilizują 2-ch żołnierzy.

W protokóle zaznaczono, że **Rzesza zobowiązuje się w ciągu czerwca 1939 roku podnieść stan swych sił zbrojnych do 2.500.000 żołn., nie wliczając w to formacyj paramilitarnych. Liczba zmobilizowanych żołnierzy niemieckich wynosić ma pod koniec b. r. 3 miliony. To** znaczy, że w myśl postanowień protokółu Włosi do końca 1939 r. zmobilizować **muszą 2 miliony żołnierzy.**

Nowa konstytucja Słowacji

ma być uchwalona 26 czerwca

Bratysława, 22 czerwca.

(PAT) Szef propagandy słowackiej Sano Mach przedstawił zasady nowej konstytucji, która ma być uchwalona 26 czerwca.

Państwo słowackie ma być republiką. Państwem rządzić będzie prezydent, wybierany na lat 7, posiadać ma on uprawnienia autorytatywne. Prezydentowi dodana zostanie rada stanu, składająca się z reprezentantów partii ludowej słowackiej, mniejszości narodowej, rządu i 5-ciu korporacyj, które mają być utworzone w Słowacji.

Konstytucja zapewnić ma swobodę wyznaniową. Osobny paragraf przewidywać ma kary czy sankcje przeciw wynaradawianiu mniejszości. Sytuacja mniejszości węgierskiej będzie określona w konstytucji, a sytuacja mniejszości niemieckiej zostanie określona w osobnym układzie pomiędzy Słowacją a Rzeszą.

Z dziejów Łodzi

Dnia 23 czerwca 1919 roku wojska niemieckie, mimo zawartych układów ostrzeliwały znów teren województwa łódzkiego na pograniczu, mianowicie artyleria niemiecka wyrzuciła na Wieruszów kilkadziesiąt pocisków, które wzniecily liczne pożary w małym miasteczku, bezbronnym i zamieszkałym w tymże czasie wyłącznie przez starców kobiety i dzieci.

Wojska nasze udaremniły między Podzamczem a Wieruszowem próbę przejścia Niemców przez Prosnę. Ogłoszony przez szefa sztabu głównego plk. Wroczyńskiego komunikat urzędowy o tych zajściach jak również wiadomości, jakie nadeszły do Łodzi o powstaniu antypolskim na Śląsku, w Prusach i na Warmii wywołały w Łodzi wielkie wrażenie.



Czerwiec **23** Piątek	Dziś	Agrypiny, Zenona
	Jutro	Narodz. Św. Jana Ch
	Wschód słońca	3.16
	Zachód słońca	19.59
	Wschód księżyca	11.19
	Zachód księżyca	23.31
	Długość dnia	17.05
	Przybyło dnia	9.05

Krótkie wiadomości

KONTROLĘ MIEJSC SPRZEDAŻY owoców zarządziły władze zdrowotne Podczas oględzin lekarze sanitarni zwracać będą uwagę, czy owoce te są wystawiane i przetrzymywane z zachowaniem odpowiednich środków zabezpieczających od zanieczyszczeń, jak przykrycie gazą, celofanem i t. d.

***

DACHY DOMÓW MUSZĄ BYĆ NAPRAWIONE na terenie całej Łodzi Chodzi o to, iż nieszczelne i zepsute dachy powodują, iż podczas deszczów w mieszkaniach górnych pięter tworzą się zacieki, co niezależnie od zniszczenia mieszkania powoduje gnicie stropów.

***

UPORZĄDKOWANIEM STUDNI ulicznych zajął się zarząd miejski. Jest to sprawa bardzo ważna, ponieważ ze studni tych czerpią wodę mieszkańcy domów, które nie posiadają wodociągów. Na ogólną liczbę 35 studni jest zaledwie 15 studni automatycznych Reszta albo funkcjonuje wadliwie, albo nie funkcjonuje wcale.

***

REJESTRACJA STRAT spowodowanych przez gradobicie przeprowadzona będzie w okręgu łódzkim W bieżącym tygodniu bowiem przeszły w okolicach Łodzi burze gradowe, które wyrządziły poważne straty w sadownictwie i ogrodnictwie. Szczególne straty wyrządził grad w uprawach warzyw.

***

NALEŻNOŚCI OD UBOGICH CHORYCH, leczonych w szpitalach miejskich, będą umorzone W wydziale zdrowia odbyło się, pod przewodnictwem nacz Wisławskiego posiedzenie komisji rewindykacyjnej, na którym postanowiono wystąpić do magistratu z wnioskiem o umorzenie tych należności na sumę zł. 75.022

***

DZIŚ W PIĄTEK, w dalszym ciągu poboru głównego rocznika 1918, stawić się winni przed komisją poborową Nr 1 przy ul. Ogrodowej 34. mężczyźni, zamieszkali na terenie XI komisariatu o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P, R, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19, ochotnicy roczników 1919, 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Prez. Kwapiński wygłosi przemówienie

na obchodzie „Święta Morza"

Jak już donosiliśmy, w obchodzie Święta Morza, w niedzielę, 25 b. m. wezmą udział partie polityczne i związki zawodowe, pozostające pod wpływami tych partyj. Demonstracja ta będzie widomym objawem niezłomnej woli społeczeństwa do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania na morzu. Pochód manifestacyjny przejdzie pod hasłem: „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku".

Na wielkim zgromadzeniu publicznym, jakie odbędzie się następnie na pl. Wolności, wygłosi przemówienie prezydent miasta Jan Kwapiński. (j)

Nie damy się odeprzeć od Bałtyku

Odpowiedź musi być jasna

Pytania pod adresem hitlerowców łódzkich

skierowane przez lojalnych Niemców

Parokrotnie już przytaczaliśmy na tym miejscu fragmenty akcji, zapoczątkowanej przez grupę lojalnych Niemców, a mającej na celu ujawnienie stanowiska, jakie zajmują nacjonalistyczne partie niemieckie w Łodzi i nacjonalistyczne pisma w obecnym zatargu polsko-niemieckim. Podkreślaliśmy, że kierowane przeważnie przez młodzików partie „Volksverband" i „Jungdeutsche Partei" oraz pisma „Freie Presse" i „Der Deutsche Weg" umyślnie unikają wyraźnej odpowiedzi na te drażliwe dla Niemców pytania. Szczególnie nabrali wody w usta hitlerowcy łódzcy, gdy chodzi o sprecyzowanie stanowiska wobec kwestii żądań niemieckich odnośnie Gdańska i autostrady.

Wobec milczenia hitlerowców łódzkich Zjednoczenie Niemców wystąpiło ze świeżymi pytaniami tym razem pod adresem starszego społeczeństwa niemieckiego. Pytania te są **kierowane wyraźnie pod adresem całego szeregu instytucyj i osób, które w żadnym wypadku nie mogą nad sprawą przejść do porządku. Zbyt poważne jest zagadnienie, by pominięto je milczeniem, tym bardziej, że w sprawie tej zabiera głos cała polska opinia społeczna.**

Pytania, postawione teraz w tygodniku „Der Deutsche Wegweiser" brzmią w streszczeniu, jak następuje:

Zwracamy się do **wszystkich** niemieckich stowarzyszeń, związków i do tych osobistości kierujących, zaś szczególnie:

do Niemieckiego Stowarzyszenia Szkolno - Oświatowego w Łodzi,

do Stowarzyszenia Majstrów i Robotników Niemieckich,

do Społeczności Pracy Pastorów Niemieckich, przyczym szczególnie wymieniamy ks. pastorów Adolfa Löfflera, Gustawa Schedlera i Edwarda Kneiffla w Brzezinach,

do Banku Spółek Niemieckich w Polsce,

do Niemieckich Spółdzielczych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych,

do Związku Stowarzyszeń śpiewających po niemiecku.

Zwracamy się do wszystkich interesów, banków i przedsiębiorstw, których charakter niemiecki jest ogólnie znany, aby jasno i niedwuznacznie natychmiast odpowiedzieli,

że posiadanie Gdańska należy do bezwzględnej przestrzeni życiowej Rzeczypospolitej Polskiej. Eksterytorialne przejście Rzeszy Niemieckiej przez terytorium Polski zagraża nienaruszalności i suwerenności Polski. Stan posiadania Polski może być zachowany jedynie na zasadach wygłoszonych w sejmie w dniu 5-go maja 1939 r.

H. A.

Żołnierze niemieccy uciekają do Polski

z powodu złego odżywiania i niesprawiedliwego traktowania przez przełożonych

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o ucieczce do Polski z armii niemieckiej 5 żołnierzy niemieckich — i dziś już znowu mamy do zanotowania nowy fakt dezercji, powtarzającej się coraz częściej z armii niem., jak i w szeregach Reichsarbeitdienstu.

W dniu 12. 6. 39. r. zbiegł szeregowiec 1 p. p. Otto Tułodziecki, obecnie przydzielony do Sonderabteilung I.A.K. w Stablack (Prusy Wschodnie), a 18. 6. 39. r. zbiegło 2 żołnierzy Reichsarbeitdienstu, mianowicie Oskar Maneeke z R. A. D. 8/84, stacjonowanego w m. Hochwalde koło Meseritz — i Heinrich Behrenz z R. A. D. 5/182, kwaterującego w Negenborn koło Hannover.

Tak szeregowiec Tułodziecki jak i Maneeke i Behrenz podali jako powód dezercji poza bardzo złym wyżywieniem, szykanowanie żołnierzy niemieckich w służbie i poza służbą przez przełożonych, niesprawiedliwe i tendencyjne traktowanie — i wywołana takim traktowaniem niechęć do służby wojskowej jak i wogóle do reżimu hitlerowskiego.

Al. Kościuszki winny mieć jednolity wygląd

na całej swej długości

Przed kilku dniami, omawiając plan przebudowy dalszej części Alei Kościuszki, od Andrzeja do Zamenhofa a następnie Bandurskiego, podkreśliliśmy, iż **ulica ta winna posiadać jednolity charakter na całej swej długości.** Podobne bulwary, jakie istnieją na Al. Kościuszki od Legionów do Andrzeja, powinny być urządzone na przedłużeniu alei, po jej poszerzeniu, co nastąpi już w ciągu najbliższych tygodni.

W odpowiedzi zarząd miejski wyjaśnił, że profil Al. Kościuszki na przestrzeni między ulicami Andrzeja i Bandurskiego zostanie zmieniony w porównaniu z profilem początkowego odcinka tej alei z tego powodu, że **wydział plantacji nie chce niszczyć drzew rosnących już obecnie na Al. Kościuszki. Drzewa te — klony amerykańskie — stanowić mają jedną z najpiękniejszych pozycyj zadrzewienia Łodzi.**

Oczywiście szkoda jest niszczyć gdziekolwiek stan zadrzewienia. Ale z drugiej strony wydaje się, że sprawa regulacji miasta, nadania mu innego, piękniejszego niż dotychczas oblicza, jest rzeczą bezwątpienia bardziej decydującą. **Nie zawahano się przecież wyciąć pięknych drzew na skwerze pl. Dąbrowskiego, ponieważ stanąć ma tam jeden z najpiękniejszych w przyszłości gmachów. Trzeba wycinać niekiedy piękniejsze jeszcze zadrzewienie, by poszerzać ulice, przebijać nowe arterie komunikacyjne, i t. d.** Gdybyśmy się kierowali wyłącznie i zawsze uczuciem żalu w stosunku do zadrzewienia, żadne **miasto nie mogłoby się właściwie rozwijać i rozbudowywać.**

Łódź nie ma ładnych ulic. Jedynie Al. Kościuszki stanowią reprezentacyjną arterię komunikacyjną miasta. **I dlatego, jeśli o tę jedną ulicę chodzi, nie należy rezygnować z dalszego urządzania bulwarów z powodu dotychczasowego zadrzewienia.**

Można zasadzić nowe drzewa, nie mniej ładne niż dotychczasowe, ale by z tego powodu rezygnować z urządzenia alei, jest niewłaściwe i niesłuszne. **(s).**

Ozdrowiał pod wpływem pioruna

Niezwykły wypadek we wsi Józefów pod Łodzią

Podczas sobotniej burzy, jaka przeszła nad Łodzią i okolicami piorun uderzył w dom mieszkalny Jana Kowalaka we wsi Józefów tuż pod Chojnami. **Kowalak został przez piorun zabity, a obecny w jego domu sąsiad — ciężko porażony.**

Jak się obecnie dowiadujemy — uderzenie pioruna miało również **niezwykłe następstwa dodatnie.**

Zamieszkały w sąsiedztwie Józef Matłecki, od lat sparaliżowany w chwili uderzenia pioruna spadł z krzesła, na którym siedział, ale po chwili, w następstwie lęku i jakiegoś specjalnego bodźca na nerwy — **zerwał się z podłogi i o własnych siłach zbiegł.**

Od tej pory Matłecki chodzi już normalnie. (l).

Ofiary upałów i burz

Ludzie giną w rzekach i od piorunów

W majątku Rychliki pow. sieradzkiego w czasie przejażdżki łodzią po stawie ulegli wypadkowi 19-letni Stefan Baszczyński z Łodzi, przebywający na letnisku 17-letnia Jadwiga Nippe z Pabianic.

Oboje spowodowali wywrócenie się łódki i wpadli do wody. Nippówna, umiejąca pływać utrzymała się przez pewien czas na powierzchni i nadbiegli z pomocą wieśniacy uratowali ją. Baszczyński natomiast utonął i dopiero po długich poszukiwaniach wydobyto zwłoki.

***

W maj. Zdziechów pow. łódzkiego w czasie kąpieli utonął w rzece Ner robotnik rolny, 17-letni Antoni Rymarczyk.

Rymarczyk płynąc natrafił na wir i poszedł na dno.

Zarządzone poszukiwania doprowadziły do wydobycia zwłok topielca.

***

Ponadto do wojewódzkiego urzędu śledczego wpłynęły następujące meldunki z prowincji:

Na torze kolejowym przy st. Płudy pow. radomszczańskiego wskutek własnej nieuwagi została najechana przez pociąg towarowy zdążający do Koluszek 53-letnia Anna Budzisz, zamieszkała we wsi Kowalew pow. radomszczańskiego.

Budziszowa poniosła śmierć na miejscu.

***

We wsi Bębnów gm. Goworków, pow. koneckiego w czasie przeciągającej burzy 14-letni Stefan Włodarczyk, 15-letni Stefan Mikulec i 12-letni Wincenty Rokita zapędzili bydło pod gruszę, gdzie również sami schronili się przed deszczem.

Piorun uderzył w drzewo i zabił Włodarczyka i ciężko poraził Mikulca i Rokitę. Ponadto 4 krowy i cielę zostały zabite.

Porażonych odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Konfiskata hitlerowskiego tygodnika

„Der Deutsche Weg"

Starostwo Grodzkie w Łodzi dokonało konfiskaty tygodnika niemieckiego „Der Deutsche Weg" Nr. 26 z datą 25 czerwca br. za szereg artykułów o tendencji antypolskiej i prohitlerowskiej, oświetlających w sposób kłamliwy sytuację w Polsce i międzynarodową.

Pełna tabela wygranych

3-go dnia ciągnienia I-ej klasy 45-ej Loterii Państwowej

(TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI).

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

Stała dzienna wygrana **30,000 zł.** — 116173.

10,000 zł. — 34537.
5,000 zł. — 63245.
2,000 zł. — 86215, 101378, 129553.
1,000 zł. — 42937 112997.

Po zł. 62.50, z literą s po 500 zł.

82 174 477 745 881 1 73s 154 291s 347s 56 451
95 257 651 748s 91 94 882 90 2042 320 60 457s 686
3116 81 258 449 82 511 17 97 692 758 854 78 955
91 4196 248 351 400 46 49s 612 57 77 925 5374
83s 90 594 725 811 6049 216 21 92 552 669 855
7095 178 505 46 660 872 926 8013 82 764 924 90 0
106 30 309 495 910 66

10056 159 66 275 391 449 52s 85 540 58 661
704 874 944 11056 207 313 70 77 415 551s 55 90
658 825 12009 147 49 551 919 88 13218 447 503
673s 817s 946 14182 264 422 599 764 936 65 15061
165s 273 697 769 878 16091 191s 447 89 695 656
933 71 95 9s 17094 261 403 14 49 540 46 75s 90
890 18850 918 19253 382 447 507 31 691

20038 247 334 437 51 567 856 965 21103s 271
320 44 71 471 555 782 906 22067 104 57 268 655s
755 872 929 70 23180 255 58 333s 478 590 757s
847s 66 24294 556 806 25007 148s 274 447 653
889 26015 42 190 449 643 65 775s 961 27137 47 389
696 895 28006 159 242s 366 517 641 778 29123 397
461 582s 95 840 905 16.

30031 48 74 100 435 522 718 960 31073 247 391
686 907 32175 218 696 33203s 372 458 560 608
739 63 809 34037 200s 326 15 404 524 61 63 97
828 932 65 35068 272 469s 557 86 658s 852 982
36407 22 507 738 878 82 37256 377 611 766 835
37 928 51 38038s 118 315 485s 565 711 914 39169
239 393 420 82 532 40s 682s 798 841 96 976.

40079 87 161 458 73 651 838 82 922 89 41314
15 78 42048 162s 67 215 52 502 640 752 913 43174s
269 377 566 76 781 800 81 44011 74 139 344 476
668 752 842 45244 46s 381 418 90 94 599 46278
80 307 28 586 919 81 47081 199 217 372 545 671
795s 800 975 48083 97 183 84 220 578 623s 29 43
47 54 57 86 771s 49106 287 448 592s 774.

50001 177 231 378 483s 86 537s 759s 67 96 813
91 958s. 51024 324 590 626 41 722 822 52086 150
74 395 859 914 53082 539 67 907 54100 345 56 416
732 862 63 915 55844 56369 409 586 759 966 57141
70 227 33s 341 417 507 682 787 833 979 58065 157
275s 513 855 946 68 59080 386 623 50s 746 885 97.

60127 40 60 460 79 94 533 27 609 80 747 72 73
901s 947.

61065s 175 224 347 52 450 568 763 858 942
62003 147 424 92 524 731 885 914 63018 650 935
64012 132 247 591 718s 69 95 956 65049 119 252
377s 447 653 830s 66132 225 341 66 422 700 69
820 60 67051 266 385 423 96 640 731 69 949 68110
14 656 705 40 8219 5 941 85 69374 410 24 96 569
679 710.

70008 97 111 322 33 580 93 839 942 71218s 341
467 74 513 778 845s 919 72369 340 551s 839s 73063
130 549 93 815 962 74045s 78s 147 69 314 511
829 75158s 86 297 303 687s 807 30 916 76178
425 535 77 851 58 976 77256 590 716 85 951s 73
78041 72 204 76s 681 784s 851s 901 32 79093 111s
52 63 337 435 87 583s 646 833 937.

80001 69 115 207s 62 311 51 494 526 807 81079
180 240 44 595 702 20 849 82227 28 381 92 459 75
811 28 52 905 83077194s 740 84353 669s 872 77
952 85068 357 76 569 635 58s 758 86077 398 760s
932 93s 87485 581 845 52 928 52 73 88273s 379
553 693 833 89029 46 72 440 94 737s 80 900s 69.

90074 980 99 91133 85 411 19 528 644 76s 87
787s 815 88 946 92368 473 527s 95s 848 97 920
93168 219 26 306 531 62 730 48 845 61 94056 78
391 623 728 907 95262s 437 51 536 607 55 91
741s 59 918 96396 472 564 781 811 28 97255 94
361 519s 802 902 98055 99 154 428 610 23s 71
758 74 870 99010 102s 62 98 299 498 500s 638 57
793 804.

1000075 283 708 101153 495 955 87 102541s 789
945 103035 337 41 646 833 62 998 104253 375 77
91 466 555 703 7 98 851 62s 947 51 86 105277 320
461 592 106030 64 377 430 561 73 631s 760 832
912 18 107279 324 38 59s 669 881 94 108025 154
342s 583 86 942 58 109370 411 12 994

110045 101 17 317 73 487 528 44 723 40 111188
399 442 662 85 706 825 985 112094 122s 31s 89s
380 495 908 72 113022 231 383 823 33 59 114036
211 375s 424 80 649 67 115338 424s 37 96 707 883
945 116029 42 450 675 86 791 880 938 117028s
53 204 439 85 657 932 118015 147 435 69 791
898 901 119097s 751 944

120533 733 37 825 923 121001 126 74 98 287 99
493 616 776 86 122263 596 99 123000 60 61 95
204 48 348s 701 18 91 124080 170s 85 242 354 517
797 815 942 125298 308s 408 856 126106 47 532
634 52 702 8s 64 943 42 127111 738 846 61 905
128011 129576 79s 976

130039 85 102 16 24 29 264 311 59 561 742
131008 147 413 512 756 838 908 132234 301s 78
669s 764 924 133087 182 457 79 795s 855 63
134047 52 59 77 262 332 876 980 135185 222 430
515 78 736 136274 616 756 820 25 60 923 137272
450 730 88 807 931 138369s 490 568 826 63 985s
139142 58 494 631 707 10.

140019 109 61 337 534 841 141181 831 724s
142522 808s 940 87 143138 353 68 555 643 42
942s 144255s 307 569 711 44 145289 544s 146440
69 548s 812 956 147036 85 345 502s 61 73 727
918 148114 404 515s 61 69 652 93 96 743 49 964
149148 497 588 721 816 33s.

150187 278 473 563 685 78 901 151093 106 68
290 350 520 620s 927 152074 143 224 91 343 455
559 721s 153087 142 52 281 637 804s 41 64
154267 702 55 77 851 973 155668s 752 944s 78s
156107 14 91 312 410 652 741 899s 157001 147 54
218 376 433 523 158164 232 66 564 875 97 915 66
75 87 159321 38 919s

160430 84s 500 79 904 161233 360 668 76 97
788 931 67s 162618s 24 875 163000 92 204 49 696
723 816 75 164013 355s 530 803 6.

DRUGIE I TRZECIE CIĄGNIENIE.

Stała dzienna wygrana **10,000 zł.** — 83069.

20,000 zł. — 79181.
15,000 zł. — 96378.
10,000 zł. — 3881, 105240.
5,000 zł. — 65725.
2,000 zł. — 12252, 71170, 87259.
1,000 zł. — 2104, 18180, 42085, 93950, 111208, 127058.

Po zł. 62.50, z literą s po 500 zł.

360 778 1081 243 872 686 727 2064 72 175 341
45 57 535 86 610 43 62 786s 845 30068 102 5s
72 469 628 745 954s 4015 268s 424 36 563 84 776
955s 81 5052 285 332 42 554 6160 506 21 30 874s
99 7231 78 378 83 302 78 8024 113 14 211 364 82
462 81 506 96 9157 285 957.

10181 463 529 747s 94 821 39 49 11029 31s
307 54 626 714 84 861 12033 162 253 62 409 686
13378 442 66 556 60499 961 14518 604 7 856
15034 164s 201 47 356 96 516s 81s 89s 749 824 905
16261 64 78 368 505 6 723 41s 70 17275 312 66 425
92 556s 67 658 990s 18013 802 281 507 937 44 61
19115 325 445 74 573 615 25s 62 836 994

20262 66 551 81 21133 69 279 510 631 871
22086 88 229s 317 420 222 29 43 94 640 753 813
54s 938 23002 15 33 37 57 162 97s 220 36 381s
529 95 658 968 73s 24151 269 310 70 25000 334
50 56 482 682 803 59 26072 611 27229 57 499 611
913s 28267 560 772 953 29221 332 511 92 686 839s
58

30042 70 119 295 622s 31028 33s 61 201 35 95
369s 81 568 862 954 32105 234 52 212 863 81 993
33039 103 54 309 508s 45 669 799 859s 912 34311
677s 712 849 35073 142 313 498 571 609 767 831
38 924s 36015 372 225 307 46 428 65 790 802 24 62
37057 63 440 885 971 38344 848s 975 39064 328
504 60s 854 926

40006 62 195 331 61 520 40 706 892 96 932
41007 32 65 97 184s 205 83 335 90 720 843 917s
28s 42240 91 361 440 68 590 859 950 61 43541s 703
97 830s 44026 99 115s 16 362 542 75 781 852 83s
931s 45 45163s 245s 379s 634 798 911 23 46035 65
160 385 466s 690 711 24 41 827 80 47028 119 20
41 313 938 48042 76 191 250 500 664 69 865 87
958 49069 371 90 445 63s 78 595 645 970 90.

50071 114 212 340 523 605 750 53 908s 25 94
51101 234 82 475 546 693 854 75s 77s 959 52085
345 650 73 53117 307 452 75s 788 935 54007 32
49 211 544 638 50 936 55066 69 120 22s 344 469s
630 90 92 863 903 56011 117 209 53 88 315 567
792 979 57003 105s 57 207 456 72 604 60 731 60
805 65 940 58112 77 43 55s 86 341 553 782s 906
55 59458 678 835.

60120 251 329 59 433 751 849s 961 61101 38
222 45 479 645 60 62143 312s 32 556 70 710 66s
63050 52 111 267 99 481 684s 759 920 55 64267
359 74s 442s 59 514 635 41 704 906 65209 347
426 795 863 77 941 66370 474 680 888 67061 246
879s 951 68038 246 83 394 411 505 666 69009 61
179 222s 366s 729.

70040 66 337 68 701s 80 33s 837 71029s 291
364 487 855 72401 515 605 27 39 40 758 73040
73 122 69s 94 208 642 74068s 121 263 415 35
724 930 45 75085 185 262 425 593 604 85 76001
149 226 701 5 830 45 967s 77047 87 209 488s 784
801 40 78025 32 62 163 700 89 902 96 79065 127
461 857 903.

80100 59 224 68 457 614 50 79 718 894s 95
81027s 100 238 325 38 433 67 597 712s 45 928
82236 96 463 556s 606 88 742 817 956s 83115 287
409 92 514 640 718 55 84018s 34 742s 807 28 99
85229s 309 85 647 56 66 776 98s 805 67 917 53
86085 545 799 899 962 87383 466 96 88087 179 93
368 89155 62 614s 728 911 31.

90007 217 333 410 57 768 91044 53 307 92558
76 644 57 67 702 40 41 890 934s 93225 31 394 416
610 65s 87 731 81 814s 51 901 94084s 425 82 688
95040s 88 91 117 208s 457 642 95 715 65 96293
613 908 18s 97005 29 113 98216 67 715 800 50
905 99125 258 441 87 798 881.

100013 209 101141 451 560 605 102858 103260
89 499 702 21 24 84 104133 57 235 432 65 966
105169 231 843 915 106067 370 75s 85 91 750 90
910s 107220s 38s 376 681 720 55 93 951 108071
335 458 109140 62 67s 362s 462 526 82 694 725 82

110000 61 66 178 204 67 329 30 38s 533 714
817 68 908 111330 65 78 98s 927 112074 215 18
351s 92 453 617 38 64 804 958 62 113169 268 816
114086 97 273 78 389 492 763s 115135 379 982
116012 187 212s 65 746 984 117009 85 512 717
861 974 118230 51 306 45 451 85 572 613 867s
914 119207 383 897.

120076 339 79s 454 64 609 880 89 937 69
121316 466 68 527 35s 609 66 791 886 958 122100
214 35 354 655 746 835 42 91s 123013 50 225s
405 49 649 124029 31 125 43 261 72 387s 440 91
503 709 957 125020 29 39s 66 91 555 751 982
126412s 72 573 677s 787 954 127323 39 682 86
757 854s 128006s 32 61s 342 442 570 129090 390
561 668 79 998.

130052 78 373 404s 884s 131014 34s 185 318
423s 601 792 851 905 132171 297 444 74 628 77s
84 873 133478 858 75 992 134061 169 298 469 639
135272 307 493s 528 88 659 60 136087 90 465 98
5218 692 816 989 137317 849s 64 967 138381 90
457 519 622s 75 79 783 139328 610 97 850 975

140106 13 49s 450 726 869 95 976 80 141119
374 772 808 37 45 69 935 142041 57 138 69 347 79
442 688 143448 747 64s 94 144015 184 86 222
719s 870s 145397 730 146275s 381 416 861 76
147360 407 671 733 71 148214 54 149022 535 59
840 92.

150096 265 86 555 632 35s 813 962 151023 207
323 89 592 625 46 711 942s 152116 94 210 23 304
40 438 662 887 153263 82 408 521 706s 903 8
154175s 204 19s 464 594 703 860 99 155060 107
325 156040 142s 58s 248s 437 509 157191 256 81
331 43 455 660 701 35s 76s 906 16s 159234s 340
83 451s 73s 539 70 748.

160087 458 502 3 87 457 161027 301 87 439
614 75 772 162208 494 539 783 822 45s 163120
235 458 894 915 164206 55 469 678 845 953s.

Bryianciarz, brylant i piękna nieznajoma

Romantyczna przygoda w pociągu zakończyła się sprawą sądową

W pociągu biegnącym z Łodzi do Warszawy, w przedziale pierwszej klasy, w dniu 18 marca, importer brylantów, Leon Meranc — zawarł znajomość z Martą Trylnik, młodą i przystojną łodzianką.

Meranc miał na palcu pierścień o sporym brylancie. Pierścień ten podobał się młodej niewieście jeszcze bardziej niż sam jego właściciel i wkrótce panna Trylnik zawarła znajomość z... brylantem w ten sposób, że go jej Merano wraz z pierścieniem włożył na palec, tytułem pożyczki.

Umówiła się w Warszawie, spotykali się kilkakrotnie jeszcze potem, i z brylantem na palcu młoda osoba wyjechała do Łodzi.

Meranc kilkakrotnie dopominał się listownie o swój klejnot. Dostawał jednak wymijające odpowiedzi. Zniecierpliwiony przybył do Łodzi, udał się sam do młodej osoby i żądał zwrotu kamienia. Trylnikówna oświadczyła, że brylant pożyczyła koleżance i że go za dwa dni zwróci napewno.

Merano, mając dość tej całej sprawy — **uprzedził młodą kobietę, że złoży zameldowanie w policji.**

Gdy wyszedł z mieszkania swej przygodnej znajomej przy ul. Ogrodowej 38, **został zatrzymany na ulicy przez jakiegoś osobnika, który radził mu, by się nie narażał i nie składał skargi.**

Merano się tej groźby nie uląkł.

Wczoraj sprawa ta znalazła się przed sądem grodzkim.

Brylant znalazł się na stole sędziowskim. Ale biegły w tej materii poszkodowany, gdy tylko rzucił okiem na kamień — oświadczył, że do sądu **dostarczony został nie brylant, lecz jego kopia ze szkła.**

Sąd mimo tego stanu rzeczy nie rozpatrywał sprawy. Nie wiadomo bowiem, czy rzecz winna być rozpatrywana przez sąd łódzki czy warszawski: sam fakt przywłaszczenia wydarzył się przecież w biegnącym pociągu.

Proces został odroczony. (l).

Usiłował przekupić urzędnika

i został skazany na 9 miesięcy więzienia

Dnia 22 lutego b. r. podkomisarz skarbowy Leszek Chwaściński podczas kontroli w piekarni 56-letniego Berka Goldberga (Limanowskiego 26) stwierdził brak 3-ch etykiet na workach z mąką, świadczących o uiszczeniu opłaty przemiałowej po 3 zł. od worka. Gdy komisarz sporządzał protokół, Goldberg wsunął mu 10 zł. do kieszeni, prosząc o zaniechanie czynności.

W dwa dni później, gdy Chwaściński ponownie zjawił się u Goldberga i stwierdził brak listów przewozowych i etykiet, piekarz proponował mu 300 zł., by zaniechał składania raportu o usiłowanym przekupstwie i brakach.

Wczoraj Goldberg znalazł się na ławie oskarżonych. Sąd okręgowy wydał wyrok, na mocy którego Berek Goldberg skazany został na 9 miesięcy więzienia.

Nowy sposób kradzieży rowerów

Policja poszukuje sprytnych złodziei

W mieście grasuje niewątpliwie szajka złodziei rowerów, poczynająca sobie w sposób dotychczas nienotowany w kronikach kryminalnych.

Ostatnio złodzieje skradli rower przy ul. Pierackiego 17.

Z uprzednio upatrzonego zakładu ślusarskiego, którego pracownik wyjeżdżał do robót na rowerze, telefonicznie wezwali ślusarza, rzekomo celem naprawienia zamku w mieszkaniu na III piętrze.

Gdy pracownik przybył na miejsce, zastał przed bramą dozorcę, czyszczącego klamki u bramy wejściowej.

Przybyły monter zapytał o rzekomego lokatora, domniemany dozorca wskazał mieszkanie i zgodził się przypilnować pozostawiony na chodniku rower.

Monter udał się na III piętro, ale dowiedział się, że lokatora o podanym nazwisku nie ma. Gdy zeszedł na dół, po rzekomym dozorcy nie pozostało śladu, odjechał bowiem na rowerze.

Powiadomiona o kradzieżach policja zarządziła obserwację, celem unieszkodliwienia sprytnej szajki złodziejskiej.

Burzliwe zajścia w radzie miejskiej

wywołane przez endeków podczas dyskusji w sprawie nazwania jednego z parków imieniem Andrzeja Struga. — Radny Dębiński z Obozu Narodowego rzucił się na prezydenta Kwapińskiego

Wrzawa i awantury trwały kilka godzin

Obecna rada miejska **nie była jeszcze widownią takich burzliwych zajść i awantur, jakie rozegrały się, zupełnie niespodziewanie, na wczorajszym, ostatnim przed feriami letnimi, posiedzeniu plenarnym.** Wynikły one przy rozpatrywaniu spraw, które w żadnym wypadku nie mogły dać powodu do jakichkolwiek gwałtownych wystąpień. **Jednak radni endeccy zachowywali się agresywnie, wywołując awantury, które w dużej mierze przewyższały te zajścia,** jakie obserwowaliśmy w poprzednich radach miejskich z lat 1934 i 1936. Szczególnie wystąpienia radnego Dębińskiego z Obozu Narodowego dawały asumpt do scysyj i zajść. Socjaliści reagowali żywo na te wyskoki.

DOSZŁO NAWET DO RĘKOCZYNÓW

Trudno zresztą dziwić się temu, skoro radni „narodowi" **pozwolili sobie na oświadczenie z trybuny, że Andrzej Strug przez wiele lat działał na szkodę państwa polskiego.**

W najburzliwszym momencie radni endeccy posunęli się nawet tak daleko, że jeden z nich,

RAD. DĘBIŃSKI RZUCIŁ SIĘ Z PIĘŚCIAMI NA PREZYDENTA KWAPIŃSKIEGO.

Szybka reakcja prezydenta i interwencja urzędników miejskich, którzy zepchnęli r. Dębińskiego ze schodków, prowadzących do stołu prezydialnego, udaremniła ten wybryk.

Prez. Kwapiński

o wielkich zasługach dla ludzkości zmarłego Papieża

Posiedzenie rozpoczęło się w poważnym i skupionym nastroju, przy omawianiu sprawy przemianowania ulicy Andrzeja na ulicę Piusa XI. Po drugim uchwaleniu pożyczek dla miasta z Polskiego Banku Komunalnego, z BGK i od towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, zabrał głos prez. Kwapiński:

— Wysoka rado. Komisja do spraw ogólnych wybrała mnie na referenta sprawy przemianowania ulicy św. Andrzeja na ulicę imienia zmarłego Papieża Piusa XI, a to celem **podkreślenia jednolitej opinii naszego miasta jeśli chodzi o oddanie hołdu pamięci Wielkiego Człowieka.** Nie będę wyliczał zasług zmarłego Papieża. To wszakże pragnę podkreślić, **iż Człowiek ten z niesłychaną odwagą przeciwstawił się płynącym z Niemiec prądom i deptaniu etyki chrześcijańskiej.** Gdy głowa państwa niemieckiego, kanclerz Hitler, przybył do Włoch, Papież nie uważał za możliwe asystować przy tej wizycie i manifestacyjnie wyjechał z Rzymu. **Miał tyle hartu i tyle woli, że potrafił doprowadzić do tego, iż sztandary powszechności katolicyzmu podnoszą się coraz wyżej.** Nie mogę też pominąć milczeniem kilka momentów, które mają znaczenie wychowawcze, mianowicie stosunek zmarłego Papieża do harców antyreligijnych w Niemczech. W encyklice swej, wydanej 14 marca 1937 roku Papież mówił:

„**Bóg dał przykazania swoje w suwerennym ujęciu. Są prawomocne bez względu na czas i przestrzeń, na kraj i rasę.** Jak słońce Boże świeci bez różnicy nad każdą istotą ludzką, tak też i prawo jego nie uznaje żadnych przywilejów ani wyjątków.... **Tylko powierzchowne umysły mogą popaść w błędne pomysły o Bogu narodowym lub religii narodowej.** One tylko mogą ważyć się na szalony zamysł zamykania Boga w granicach jednego narodu, w etnicznej ciasnocie jednej rasy, tego Boga, który jest Stwórcą wszechświata, Królem i Prawodawcą wszystkich narodów, przed którego wielkością narody są nikłe jak kropla w wiadrze wody".

I z dalszej treści tej encykliki:

„W Ewangelii Jezusa Chrystusa objawienie osiągnęło najwyższe i na zawsze obowiązujące natężenie. Objawienie to nie dopuszcza żadnych uzupełnień ręką ludzką, **tym mniej nie uznaje żadnych namiastków lub wyręczeń przez inne samozwańcze „objawienia", które pewni prowodyrzy współcześni wysnuwają z t. zw. mitu krwi i rasy".**

— Tego rodzaju wypowiedzenia w okresie niezmiernie ciężkim, dodatnio wpływały na umysły ludzkie i kojące były w atmosferze zakłamań, gwałtu i wzajemnego zżerania się narodów. Przypomnę jeszcze, by podkreślić wielką rolę Papieża już nie na terenie Rzymu, lecz w Polsce, że w trudnych chwilach naszego kraju, **oddawał Państwu naszemu, jako Nuncjusz Apostolski, olbrzymie usługi.** Te momenty społeczeństwo polskie pamiętać będzie z wdzięcznością.

Uchwała na komisji radzieckiej powzięta została jednogłośnie.

— Z kolei poruszyć pragnę drugą sprawą. Ulica Przejazd została przemianowana w swoim czasie, uchwałą rady miejskiej, na ul. im. marszałka Daszyńskiego. Władze wojewódzkie uchwały tej nie zawiesiły. Chodzi obecnie o to tylko, by obecna rada podtrzymała tę uchwałę, by władze wojewódzkie mogły ją definitywnie zatwierdzić.

Zabiera głos r. Szwajdler (Obóz Narodowy):

— My pragniemy uczcić pamięć Papieża Piusa XI nie z tych powodów, o których mówił prez. Kwapiński, lecz dlatego, że Pius XI był twórcą akcji katolickiej. A jaką taktykę panowie stosują? Socjalizm przecież zwalcza Kościół, jest wrogiem Kościoła...

Pierwsze starcie z radnymi endeckimi

R. STAWIŃSKI (PPS): — **My burd przed kościołem nie urządzamy jak wy..**

R. SZWAJDLER: — Proszę panów **przynajmniej w takiej chwili...**

R. DR. WIĘCKOWSKI: — Właśnie **w takiej chwili nie porusza się takich spraw. Nie atakuje się przeciwników, a później żąda dla siebie immunitetu. Wstyd!**

R. STAWIŃSKI: — Pan nie ma prawa mówić o naszym stosunku do Kościoła.

R. SZWAJDLER przemawia dalej: Wyście zaczęli żyć dobrze z Kościołem dopiero od czasu, gdy jego najwyższy zwierzchnik wystąpił przeciwko hitleryzmowi i rasizmowi. Ale nasza czujność nie będzie uśpiona. My stoimy na gruncie nauki, głoszonej właśnie przez Papieża Piusa XI....

Głosy z ław socjalistycznych: — **Bujda. Kłamstwo.**

PROPAGUJECIE MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO Z PAŁKĄ W RĘKU.

R. SZWAJDLER:— Chcemy by nazwać jedną z ulic imieniem Piusa XI, ale nie ulicę św. Andrzeja. Jest to bowiem ostatnia w Łodzi ulica, która nosi nazwę świętego. Dlatego proszę o odesłanie tej sprawy raz jeszcze do komisji.

PREZ. KWAPIŃSKI: — Wytwarza się niezwykła sytuacja. Komisja powzięła tę uchwałę jednomyślnie, głosowali za nią przecież również radni z Obozu Narodowego.

ŁAWNIK ANDRZEJAK: — No im jeszcze „tata" Szwajdler nie podyktował.

R. DĘBIŃSKI (Obóz Narodowy): — Pragnę to wyjaśnić. Zgodziłem się na komisji, ponieważ nie wiedziałem, że ul. Andrzeja jest ulicą Świętego Andrzeja.

Na ławach socjalistycznych salwa śmiechu. R. Dębiński spostrzegł się, że się ośmieszył i od tej chwili właśnie rozpoczynają się jego wystąpienia.

PREZ. KWAPIŃSKI: — **Osoba Papieża Piusa XI jest zbyt szanowana, by takie rozmówki się odbywały. Proszę istotnie o odesłanie tej sprawy raz jeszcze do komisji.**

Z kolei r. Karpik referuje sprawę przemianowania parków: przy ul. Matejki na park im. Narutowicza, przy ul. Brzezińskiej — na skwer Gdański, przy ul. Pabjanickiej — na park im. Słowackiego i przy ul. Sedziowskiej — na skwer im. Andrzeja Struga.

Wrzawa na sali

Endecy szkalują pamięć Andrzeja Struga

R. KRĘŻEL (Obóz Narodowy): — Zdumiewa mnie, że panowie chcą nazwać skwer przy ul. Sędziowskiej imieniem Andrzeja Struga. Strug był literatem, pisał książki, nie neguję. Ale Strug był założycielem loży masońskiej Wielkiego Wschodu, Strug działał przez tyle lat na szkodę Państwa Polskiego...

Na sali wybucha awantura. Radni socjaliści biją pięściami w pulpity, wołając:

— MILCZEĆ, HAŃBA. PROWOKACJA. ODSZCZEKAĆ TO WSZYSTKO. BEZCZELNOŚĆ.

Kilku radnych biegnie do trybuny. Prez. Kwapiński próbuje uspokoić audytorium. Krzyki i hałas wzmagają się jednak coraz bardziej. R. Dębiński zaczyna wykrzykiwać pod adresem radnych socjalistycznych. Przewodniczący na próżno dzwoni. Z ław socjalistycznych padają okrzyki:

— **Nie bedzie przemawiał, jeśli nie odwoła. Hańba mówić w ten sposób o wielkim Polaku. Nie pozwolimy mu przemawiać.**

Wreszcie prez. Kwapińskiemu udało się opanować sytuację. Wzburzonym głosem mówi:

— **Pan radny przemawiając, pozwolił sobie na ubliżenie pamięci wielkiego pisarza, niepodległościowca i rewolucjonisty, którego nawet Obóz Narodowy uczcił jako człowieka, walczącego o niepodległość Polski. Ponieważ takie przemówienie ubliża godności rady miejskiej, odbieram panu głos i przywołuję do porządku.**

Wicepr. Purtal piętnuje

niesłychane wystąpienia „narodowców"

W chwili gdy r. Krężel schodzi z trybuny, wybiega przed ławy radnych r. Dębiński i wykrzykuje coś pod adresem prez. Kwapińskiego. Atmosfera jest w dalszym ciągu napięta. I w tym momencie zabiera głos wiceprez. Purtal.

— Po raz drugi na dzisiejszym posiedzeniu wytwarza się atmosfera specjalna przy sprawach, dotyczących uczczenia osób, które są niepomiernie wartościowe i drogie, zarówno jeśli o całą ludzkość chodzi jak i o sprawy narodowe. Nie wiem o co właściwie części rady miejskiej, tej części „narodowej", chodzi? **Komu i dlaczego zależy na wytwarzaniu tego rodzaju atmosfery. Nie trzeba być zawodowym inteligentem i ukończyć wyższy zakład naukowy w Polsce jak r. Krężel, by wiedzieć o potężnej wartości rewolucjonistów polskich, którzy całą swą wiedzę i życie oddali sprawie budzenia ludzi podziemnych. Jakim prawem człowiek, mieniący się Polakiem, ma czelność połaańbić pamięć oficera polskiego?**

R. SZWAJDLER PRZERYWA: — Pan podburza...

GŁOSY Z LEWICY: — **Cicho. Do Berlina. Sługusy hitleryzmu.**

WICEPREZ. PURTAL: — **Mam prawo mówić o tych wielkościach, bowiem należałem do pokolenia, które miało najwyższy zaszczyt pracować z tymi, co dźwigali ciężar sprawy o niepodległość Polski. Pan Krężel nie miał zaszczytu należeć do organizacji niepodległościowych. Żal i**

ROZPACZ MNIE OGARNIA, ŻE W SZKOŁACH POLSKICH I NA UNIWERSYTETACH POLSKICH TAKIE TYPY MOGŁY SIĘ WYCHOWAĆ.

Na ławach endeckich wybucha wrzawa. Radni „narodowi" awanturują się, wykrzykują. Szczególnie czynny jest znów r. Dębiński, którego prez. Kwapiński przywołuje do porządku. Gdy po kilku chwilach prez. Kwapiński opanował sytuację, wiceprez. Purtal mówi dalej:

— **Słowa haniebne, jakie tu padły, są potworne. Chcę podkreślić, że tego rodzaju głosy nie są głosami społeczeństwa polskiego.** To jest coś takiego, czego wręcz określić nie sposób. Za mało jeszcze w Polsce uświeca się pamięć takich jednostek, do jakich należał Strug. Był wielkim pisarzem - rewolucjonistą wówczas, gdy część społeczeństwa, z którego wywodzą się panowie endecy, usankcjonowała stan niewoli **budził młode pokolenie do czynu.** Gdy przyszło chwycić za broń — Strug jako jeden z pierwszych znalazł się w szeregach Legionów. I tu się ośmiela rzucać takie słowa. Panowie endecy. Wam nie tylko nie wolno krytykować, ale tych imion wam wymawiać nie wolno (huczne oklaski na ławach socjalistycznych), bowiem wy nic wspólnego z postępem ani z wyzwoleniem państwa polskiego nie macie.

R. SZWAJDLER ZRYWA SIĘ Z MIEJSCA I BIEGNIE DO TRYBUNY, WOŁAJĄC:

— Jak pan śmie? Odebrać mu głos!

ZAWRACA NAGLE, CHWYTA KRZESŁO I BIJĄC NIM O ZIEMIĘ, WOŁA:

— Nie pozwolimy przemawiać! Zamknąć mu mordę!

Wynika dziki awantura. Radni endeccy za przykładem swego prezesa,

CHWYTAJĄ KRZESŁA I STOŁY I WALĄ NIMI O ZIEMIĘ.

Gwizdają przytym i głośno wykrzykują. R. Dębiński biega od jednego do drugiego, zagrzewając do awanturowania się.

PREZ. KWAPIŃSKI: — Panie radny Dębiński, pan prowokuje...

Głos jego ginie w piekielnej wrzawie. Wiceprez. Purtal nie może przemawiać. Wówczas radni socjalistyczni przysuwają swe stoły do samej trybuny, obstawiają ją wokoło i w ten sposób, nie zwracając uwagi na walenie krzesłami i stołami o podłogę, na kocią muzykę endeków, wysłuchują końca przemówienia wiceprez. Purtala. **Ze**

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, premiera arcyzabawnej dwuaktowej komedii Armonta i Marchanda „Król brydża", w której szerokie pole do popisu znajdą: Dunajewska, Kossowska, Marecka, Plucińska, Skwarska, Starkówna, Arnoldt, Bończa, Czerwiński, E. Dąbrowski, Malinowski, Pągowski, Siezieniewski i inni. Reżyseria Z. Biesiadeckiego. Dekoracje K. Mackiewicza.

Po olbrzymim sukcesie jaki zdobyła I. Eichlerówna w „Madame Sans-Gene" świetna artystka ta wystąpi w wybornej sztuce Rittnera „Wilki w nocy".

Próby pod reżyserią Br. Dąbrowskiego w pełnym toku.

TEATR LETNI.

Codziennie o godz. 8.45 (a w niedzielę również o 4.30 po poł.) zasłużone oklaski zbierają brawurowi wykonawcy wesołej komedii muzycznej „Domek z kart".

W pełnych próbach „Ekspoze pani ministrowej".

Bilety abonamentowe ważne na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem sobót i niedziel.

OD DZIŚ CENY ZNIŻONE NA WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ.

Dyrekcja Zespołu Idy Kamińskiej obniża od dzisiaj ceny na występy Idy Kamińskiej w świetnej komedii „Sure Szejndł fyn Jehupec". Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 9.15 wiecz. W sobotę po południu po raz ostatni „Madame X" po cenach najniższych. W niedzielę o godz. 12-ej w poł. poranek popularny sztuki „Mirełe Efros", z Idą Kamińską w roli tytułowej.

JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD W FILHARMONII.

Dziś, w piątek, dnia 23-go b. m. o godz. 9.30 wiecz. oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4.15 po południu i 9.30 wiecz. wystąpią gościnnie w Sali Filharmonii czołowi artyści żydowskich scen stołecznych w komedii A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda Teoria Snów". Bilety niskie od 54 gr do zł. 2.20 sprzedaje kasa Filharmonii.

BOGATY PROGRAM WIELKIEJ ZABAWY LUDOWEJ p. n. „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA". W HELENOWIE.

Przygotowania do wielkiej zabawy, która odbędzie się w sobotę, dnia 24-go czerwca b. r. w Helenowie, trwają w całej pełni. Już możemy zapoznać naszych czytelników z programem, który przedstawia się naprawdę imponująco. Pięć chórów, 2 orkiestry, uroczysty obchód „Sobótek", koncerty, dancing, sztuczne ognie i t. p. atrakcje złożą się na pełną czaru i tradycji słowiańskich „Noc Świętojańską".

Zabawę organizuje ruchliwa w naszym mieście Łódzka Rodzina Radiowa. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na internat dla dzieci ociemniałych.

BEZPŁATNY LOT DOOKOŁA ŁODZI.

Członkowie Koła L.O.P.P. przy Związku Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski proszeni są o przybycie do lokalu Związku przy ul. Gdańskiej Nr. 91, w sobotę, dnia 24-go b. m. o godz. 19-ej min. 30, gdzie odbędzie się losowanie biletu na bezpłatny lot dookoła Łodzi.

Matka znęcała się nad swym dzieckiem

Władze położyły kres udrękom 10-letniej dziewczynki

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadła 45-letnia Stefania Koniarska, robotnica, zam. przy ul. Suchej 5, **pod zarzutem znęcania się nad swą 10-letnią córką Lidią.**

Koniarscy mieli dwoje dzieci: starszą — córkę i syna. Przy ul. Suchej 5 zamieszkiwali od 1936 roku. Od chwili zamieszkania aż do 1 kwietnia br. sąsiedzi codziennie słyszeli jęki katowanej i maltretowanej przez matkę dziewczynki.

Kiedy sąsiedzi poczęli zwracać uwagę Koniarskiej, niegodziwa kobieta uczyniła tyle tylko, że owijała córce głowę poduszką, tłumiąc jej krzyki i wołania pomocy. Oskarżona biła dziecko polanami drewna, pogrzebaczem, duszą od żelazka, a pewnego dnia **rozpaliła do białości pogrzebacz i przypaliła córce jedną stopę. Dopiero na błagania katowanego dziecka zrezygnowała z przypalenia drugiej nogi.**

Dziewczynka spała w zimie na podłodze, niejednokrotnie uciekała z domu, raz nawet na trzy tygodnie. Lokatorzy powiadomili wreszcie policję, która zarządziła dochodzenie.

Koniarską pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a córkę jej umieszczono w zakładzie wychowawczym.

Na rozprawie sądowej Koniarska przyznała się do bicia córki, czyniła to, bo córka była nieposłuszna i krnąbrna. Oskarżona przyznała, że kazała córce klęczeć na tłuczonej cegle, **bo groch usuwał się z pod kolan.**

Sprowadzona w charakterze świadka dziewczynka płacze i początkowo nic nie mówi, wreszcie oświadcza, **że będzie zeznawać, gdy matki nie będzie na sali.**

Oskarżoną wydalono z sali i wówczas mała Koniarska opowiedziała wszystko.

Na pytanie sądu oświadczyła dziewczynka, że nie chce wrócić do domu: w zakładzie jest jej lepiej. Za rodzicami nie tęskni.

Sąd skazał 45-letnią Stefanię Koniarską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (l)

Wielki koncert w operze warszawskiej

pod protektoratem Marsz. Śmigłego-Rydza

W nadchodzący poniedziałek, dn. 26 b. r. odbędzie się w Operze Warszawskiej pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wielki koncert, z którego całkowity dochód jest przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej. W koncercie tym, zapowiadającym się niezwykle atrakcyjnie, udział biorą: znakomita nasza śpiewaczka, o sławie europejskiej, Ewa Bandrowska-Turska, oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Dyryguje świetny kapelmistrz Grzegorz Fitelberg. Przy fortepianie doskonały pianista i kompozytor prof. Jerzy Lefeld.

Program zawiera utwory polskie, francuskie, angielskie i hiszpańskie, m. in. arie operowe i pełną wdzięku uwerturę „Bajka" St. Moniuszki, pieśni Karola Szymanowskiego, Maurycego Ravela, F. Obradorsa, uwerturę „Polonia" Edwarda Elgara, zmarłego niedawno czołowego kompozytora angielskiego oraz „Marsza radosnego" Emanuela Chabrier'a.

Początek koncertu o godz. 20.15.

Fragment koncertu będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Bilety na powyższy koncert nabywać można już w kasach „Orbisu".

Nasz reporter zanotował:

W Rudzie Pabianickiej najechany został przez samochód 13-letni Jerzy Madziarek (Kolejowa 9). Chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

* * *

W domu przy ulicy Limanowskiego Nr. 201 usiłował pozbawić się życia przez wyskoczenie z okna pierwszego piętra Edward Belin.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Belina rany głowy i złamanie kości udowej. W stanie osłabionym przewieziono go do szpitala im. małż. Poznańskich.

* * *

Na ulicy Malinowej 10-letnia Natalia Bucholc wskutek upadku odniosła złamanie nogi. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

41-letni Stefan Szubert, pracownik tramwajowy, zam. przy ulicy Nowej Nr. 8 napadnięty został przed domem i odniósł obrażenia głowy i rąk. Pogotowie opatrzyło rannego.

* * *

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj 5-letni Wacław Wiechulak, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej Nr. 80.

Chłopiec, pozostawiony na kilka chwil bez opieki w kuchni, zbliżył się do pieca i przewracając garnek z wrzątkiem doznał poparzenia rąk i brzucha.

* * *

31-letnia Frajdla Sztajnberg (Ceglana Nr. 9) uległa poparzeniu wrzątkiem. Ranną opatrzono na miejscu.

* * *

Na posesji przy ulicy Kątnej Nr. 4 syn lokatora 2-letni Jerzy Kon wychylił się i wypadł z okna II-go piętra.

Dziecko szczęśliwym zbiegiem okoliczności upadło na piasek, co złagodziło znacznie następstwa upadku.

Lekarz pogotowia stwierdził powierzchowne obrażenia ciała.

W czasie bójki na ulicy Sokolej Nr. 5 ranna została tępym narzędziem w głowę 54-letnia Stefania Cyran.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną.

Na ulicy Wawelskiej Nr. 13 ranny został kamieniem w głowę 3-letni Edward Paściński.

* * *

W bramie domu przy ulicy Bednarskiej 9 znaleziono dziecko płci męskiej w wieku około pół roku. Niemowlę przesłano do miejskiego domu wychowawczego. Za matką wdrożono poszukiwania.

* * *

Ferdynand Górny (Marynarska 55) zameldował, że córka jego Zofia Kurzawska i jej mąż Edward skradli mu z mieszkania maszynę do szycia, wartości 888 zł i zawieźli ją na ulicę Marynarską Nr. 33.

— Z mieszkania Maszy Bendzel (Kamienna Nr. 20) skradziono rzeczy, wartości 300 zł.

— Stanisław Rajzberger (Cegielniana 21) zameldował, że Michał i Luzer Najmanowie skradli mu ze garek, straszak i inne rzeczy, wartości 100 złotych.

— Z mieszkania Rywki Herc (Południowa 18) skradziono rzeczy, wartości 600 zł.

— Z mieszkania Eli Rotenberg (Śródmiejska Nr. 32) skradziono rzeczy, wartości 850 złotych. Jako podejrzani zostali zatrzymani Chaim Rodowicz (Lutomierska 5) i Ber Peltynowicz (Zgierska Nr. 23).

Dziś odjazd hufców p. w.

na dwudniowy obóz do Rudy

W dniu dzisiejszym uruchomiony zostanie w Rudzie pod Skierniewicami doroczny obóz hufców szkolnych przysposobienia wojskowego.

Młodzież, która przed paru zaledwie dniami opuściła mury szkolne, rozkoszować się będzie życiem obozowym w ciągu przeszło dwóch tygodni.

Wyjazd do Rudy nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 9.30 z Dworca Łódź - Fabryczna. Zbiórka hufców na dworcu wyznaczona została o godz. 8.15. Do zgromadzonych junaków przemówi inż. Wojewódzki prezes Towarzystwa Przyjaciół Hufców Przysposobienia Wojskowego.

Ze względu na uroczysty charakter pożegnania junaków uprasza się rodziców o jaknajliczniejsze przybycie na dworzec.

Każdy metr, każdy kilometr granicy morskiej pracuje dla Polski sto razy intensywniej, prędzej i przyjaźniej, niż metr czy kilometr granicy lądowej.

RADIO

POLSKIEGO RADIA. PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

PIĄTEK, dnia 23-go czerwca 1939 r.

6.56—7.00: Pieśń poranna. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—8.15: Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Antoniego Chrapczyńskiego. 8.15—8.30: Kłopoty i rady: „Obrona domu i rodziny przed gazami" — dialog w oprac. Zofii Skrońskiej. 8.30—11.30: Przerwa.
11.30—11.57: Audycja dla poborowych.
11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.40: Utwory F. Liszta (płyty). 13.40—13.50: Wiadomości bieżące i program na jutro. 13.50—14.40: Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14.40—14.45: Wiadomości giełdowe. 14.45—15.00: Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie Marty Wańkowiczówny (cz. III) dla młodzieży. 15.00—15.45: Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.10: Dziennik popołudniowy.
16.10—16.20: Pogadanka aktualna.
16.20—16.45: Pieśni Marcelego Popławskiego w wyk. Anieli Szlemińskiej.
16.45—17.00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).
17.00—17.55: „Humor w muzyce tanecznej" reportaż z płyt w opracowaniu Mieczysława Stawskiego.
17.55—18.00: Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szumlewski.
18.00—18.25: Dawna muzyka w wykonaniu Ferdynanda Mocalika.
18.25—19.00: Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania).
19.00—19.20 Książki do których się wraca: „Księgi Dżungli" Rudyarda Kiplinga — szkic literacki Wiliama Horzycy.
19.20—19.30: Chwila Biura Studiów.
19.30—20.25: „Przy wieczerzy". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego, Irena Gadejska (sopran) i Włodzimierz Bożyk — tenor).
20.25—20.35: „Ze świata pracy".
20.35—20.40: Wiadomości sportowe.
20.40—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny — Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro.
21.00—22.00: Opowieść o Franciszku Schubercie (I audycja): „Pod czarnym koniem". Audycja słowno-muzyczna w oprac. prof. Łucjana Kamieńskiego (z Poznania).
22.00—22.37: Orygin. Teatr Wyobraźni: „Obraz", słuchowisko Józefa Czechowicza (wznowienie (z Krakowa).
22.37—23.00: Igor Strawiński: Symfonia Psalmów w wyk. orkiestry i chóru pod dyr. kompozytora (płyty).
23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00—PRAGA: „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.
19.50—„Turandot" — opera Pucciniego.
20.30—LYON: Koncert wieczorny.
21.55—MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.
23.00—RADIO PARIS: Koncert nocny.

ODDZIAŁ GRODZKI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

zwraca się z apelem do swych członków, aby w niedzielę, dnia 25-go czerwca wzięli udział w nabożeństwie i pochodzie, jak również we wszystkich manifestacjach morskich.

Zbiórka na Placu Katedralnym (strona prawa od ul. Ks. Skorupki) o godz. 9.30 rano przy transparencie Oddziału.

„SOBÓTKI" W PARKU IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Nawiązując do tradycji i zwyczajów staropolskich Towarzystwo Opieki nad Inwalidami Wojennymi w Łodzi urządza w dniu 23 czerwca b. r. na terenie „Kąpielisko Zdrowie" w Parku im. Marszałka Piłsudskiego Święto Wianków.

Urozmaicony program, jak koncert orkiestry Policji Państwowej, ognie sztuczne, korowód łodzi i kajaków udekorowanych upiększy cudowną noc Świętojańską.

Cały teren będzie bogato iluminowany.

Początek o godz. 6-ej wieczorem. Wejście od strony kasy plażowej (główny pawilon). Dojście do łodzi i kajaków od strony przystani wioślarskiej. W razie niepogody Święto Wianków odbędzie się w sobotę, dnia 24 czerwca. Plaża w tym dniu czynna będzie tylko do godziny 5-ej po poł. Dostateczna ilość wozów tramwajowych zapewniona na linii 15, 14 i 3.

Eksterniści będą mogli składać jeszcze dwukrotnie egzaminy

Jak się dowiadujemy, na skutek zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P. kuratorium okręgu szkolnego **zorganizuje jeszcze dwukrotnie egzaminy dojrzałości dla eksternistów według dawnego programu z zakresu ośmiu klas gimnazjów starego typu.**

Ulgi te zarządzono z tego względu, iż znaczna liczba kandydatów, przygotowana do egzaminów maturalnych jeszcze przed reformą szkolnictwa średniego, nie zdążyła zdać matury z różnych powodów.

Kandydaci ci będą mogli dwukrotnie przystąpić do egzaminu w czasie trzech sesji, które odbędą się we wrześniu b. r. oraz wiosną i jesienią roku przyszłego. (i)

Burzliwe zajścia w radzie miejskiej

(Dokończenie).

straszliwej wrzawy dobiegają słowa mówcy:

— W pochodzie PPS i innych organizacyj, które niosły na swych sztandarach hasła niepodległości, narodowa demokracja udziału nie brała. Strug należy do tych postaci, z których jesteśmy dumni i jesteśmy szczęśliwi, że jego imieniem możemy nazwać jeden z parków łódzkich.

Radny Dębiński

rzuca się na prez. Kwapińskiego

W chwili, gdy wiceprez. Purtal kończy swe przemówienie, endecy

CZYNIĄ JESZCZE WIĘKSZĄ WRZAWĘ.

Nie zadawalając się już tupaniem i biciem stołami o ziemię, gwiżdżą, krzyczą. Jest tak piekielny hałas, że giną w nim wszystkie słowa. I w pewnym momencie, radny Dębiński, skarcony kilkakrotnie przez prez. Kwapińskiego za niewłaściwe zachowanie,

BIEGNIE Z ZACIŚNIĘTYMI PIĘŚCIAMI PO SCHODKACH NA GÓRĘ DO PREZ. KWAPIŃSKIEGO.

Prez. Kwapiński zrywa się z miejsca, wołając:

— Proszę natychmiast stąd odejść!.

A gdy r. Dębiński zdradza widoczną ochotę przejścia do rękoczynów, gdy podnosi pięści, prez. Kwapiński odpycha go od siebie. Wówczas zrywają się z miejsc urzędnicy miejscy. Zasłaniają sobą prezydenta i spychają r. Dębińskiego w dół ze schodów.

Ławnik Malinowski woła w kierunku radnych endeckich:

— CO, BIĆ CHCECIE PREZYDENTA?

Awantura i bójka

Woźni wyrywają krzesła z rąk radnych endeckich

Radni socjalistyczni obskakują r. Dębińskiego, który w dalszym ciągu rzuca się nieprzytomnie. Radni endeccy chwytają za krzesła. Już rozpoczyna się bójka, gdy woźni ławą wpadają na salę, wyrywają krzesła z rąk radnych endeckich, rozdzielają obie strony. Piekielny hałas i krzyki nie ustają ani na chwilę. Radni wygrażają sobie pięściami.

W tej wrzawie prosi o głos r. Stawiński (PPS) i wchodzi na mównicę. Lecz endecy, którzy już odepchnięci zostali do swych miejsc, znów chwytają za stoły, znów zaczynają wściekle walić nimi o ziemię.

R. SZWAJDLER: — Nie pozwolimy obradować! Nie damy przemawiać!

R. STAWIŃSKI mówi jednak. Mówi donośnym głosem, który przebija przez ogólną wrzawę:

— Ubolewać należy, że przy takich sprawach, jak uczczenie pamięci Piusa XI i Andrzeja Struga wywołano awanturę. I jest rzeczą charakterystyczną, że wywołano obrzydliwą, karczemną burdę przy sprawie nadania jednemu z parków imienia Struga, ale pominięto milczeniem, że jeden z parków ma być nazwany parkiem Narutowicza. O tym endecy nie mówili ani słowa. Dlatego nie mówili, ponieważ pierwszy prezydent odrodzonej Polski został zabity przez wysłannika z ich obozu. Dlaczego tyle mówicie o Strugu, a nie chcecie mówić o Narutowiczu i Niewiadomskim. I nie chcecie, co jest też znamienne, nic mówić o tym, że inny skwer otrzymać ma nazwę Gdańskiego, przez pamięć tego Gdańska, który Niemcy chcą zabrać. Andrzej Strug był senatorem Rzeczypospolitej. Rząd uznał jego zasługi i urządził mu pogrzeb na koszt państwa. Was co innego boli i dlatego szukacie pretekstów do wywoływania awantur. Boli was to, że pracujemy poważnie i dajemy pozytywne wartości miastu.

Prez. Kwapiński poddaje wniosek pod głosowanie. R. Seweryn Malinowski z OZN prosi o zaprotokułowanie, że jego klub głosuje wraz z większością za wnioskiem w sprawie uczczenia pamięci Andrzeja Struga i nazwania skweru jego imieniem.

W czasie głosowania endecy w dalszym ciągu urządzają kocią muzykę. Nagle r. Szwajdler spostrzegł się i woła:

— Już głosowanie? A przecież ja mam wnioski.

PREZ. KWAPIŃSKI: — Nie trzeba było robić burd, lecz uważać i wnioski zgłaszać. Zarządzam 15-minutową przerwę.

W czasie przerwy w kuluarach i bufecie z ożywieniem komentuje się zajścia, jakie rozegrały się na sali obrad. We wszystkich pokojach klubowych toczą się narady. Najdłużej obraduje klub „narodowy".

Po wznowieniu obrad, zabiera głos prez. Kwapiński:

— Wysoka rado. Nadużyto trybuny radzieckiej by obrazić pamięć Struga, cenionego i czczonego przez całą opinię publiczną człowieka, który nie tylko był pisarzem, legionistą, żołnierzem, odznaczonym najwyższymi odznaczeniami polskimi, ale był też pochowany na koszt Państwa w uznaniu jego zasług dla kraju. Podczas przemawiania wiceprez. Purtala radny Dębiński, który dziś niejednokrotnie wywoływał zadrażnienia, zerwał się z miejsca i podbiegł do prezydium. Wtedy zagrodziłem mu drogę i zażądałem, żeby poszedł w dół.

RADNY DĘBIŃSKI STANĄŁ W POZYCJI WYZYWAJĄCEJ I GOTOWEJ DO RĘKOCZYNÓW.

Wtedy usunąłem go. Na przestrzeni dziesięciu posiedzeń mogą moi przyjaciele i wrogowie zaświadczyć, że starałem się w granicach możliwości i opanowania nerwów zachować spokój i objektywizm. Nie ja ponoszę odpowiedzialność za to co było. Nam wszystkim powinno zależeć na tym, by obrady toczyły się w spokoju i porządku.

R. Szwajdler składa oświadczenie, iż nie uważa wyjaśnienia prez. Kwapińskiego za wystarczające i zapowiada, że frakcja jego nie pozwoli na spokojne prowadzenie obrad.

Deklaracja P. P. S.

Potępienie napaści na prez. Kwapińskiego

R. STAWIŃSKI: — W imieniu PPS i klasowych związków zawodowych, Stronnictwa Demokratycznego i Bundu oświadczam, co następuje: Po raz pierwszy od zebrania się tej rady byliśmy świadkami czynnej napaści na tego, który został powołany wolą większości na stanowisko prezydenta miasta. Naoczni świadkowie widzieli jaki przebieg miało zajście. Daliśmy już niejednokrotnie dowód, że prowokować się nie damy. Często padały pod naszym adresem słowa obraźliwe, ale trzymaliśmy nasze nerwy na wodzy.

To co panowie uczynili na dzisiejszym posiedzeniu, stało się po raz pierwszy i ostatni. Nie pozwolimy urządzać tu burd karczemnych, nie pozwolimy, by garstka, reprezentująca bankrutującą ideologię, urządzała tu awantury. Nie pozwolimy na żadne wybryki. Chcecie być muzykantami, urządzajcie kocią muzykę na ulicy (oklaski). Za stołem prezydialnym siedzi człowiek, którego żaden z panów radnych endeckich nie jest wart w palec pocałować (huczne oklaski na ławach socjalistycznych). A wiceprez. Purtal w roku 1917 skazany został za akcję bojową przeciwko okupantom na śmierć, wiceprez. Purtal otrzymał najwyższe odznaczenie, jakie może wogóle otrzymać obywatel w Polsce — krzyż „Virtuti Militari". (Huczne oklaski na ławach socjalistycznych). Nie wolno panom mówić o naszych zmarłych bohaterach. Jeśli przeszkadzać będziecie w prowadzeniu obrad, spotkacie się ze zdecydowaną naszą reakcją.

R. Szwajdler w dalszym ciągu domaga się od prezydenta wyjaśnienia.

PREZ. KWAPIŃSKI: — Co miałem do powiedzenia — powiedziałem. Radny Dębiński już nie raz niewłaściwie się wobec mnie odnosił. Wczoraj obraził mnie na posiedzeniu. Jeśli panowie chcecie, by jakaś specjalna instancja rozpatrywała wszelkie spory, mające miejsce na terenie rady, proszę bardzo, możemy stworzyć konwent seniorów.

R. SZWAJDLER: — Prosimy o przerwę dla zastanowienia się nad tą propozycją.

Prez. Kwapiński zarządza przerwę. Po wznowieniu obrad r. Szwajdler składa oświadczenie, w którym odrzuca projekt powołania do życia konwentu seniorów, mówi, że zdaniem jego klubu, prez. Kwapiński pobił r. Dębińskiego i zapowiada, że pozwolą oni spokojnie obradować, lecz wniosą skargę przeciwko prez. Kwapińskiemu do sądu.

Po załatwieniu szeregu spraw regulacyjnych, przystąpiono do rozpatrywania wniosków nagłych. Ławnik Zwierzewicz (Obóz Narodowy) uzasadnia nagłość wniosku w sprawie przemianowania ulicy Zamenhofa na ul. ks. Domańskiego. Mówi, on, że esperanto jest językiem martwym, którego nikt nigdy nie będzie używał, że dr. Zamenhof stworzył ten język w tym celu, by szerzyć idee masońskie.

PREZ. KWAPIŃSKI: — Tak się złożyło, że dwukrotnie stykałem się z ks. Domańskim w Berlinie. Jestem przekonany, że gdyby żył i dane mu było słyszeć argumenty panów, odgrodziłby się od tego z całą stanowczością.

DR. WIĘCKOWSKI: — Nie zajmujemy stanowiska negatywnego w stosunku do wniosku o nazwie jakiejkolwiek ulicy imieniem ks. Domańskiego, zmarłego przywódcy Polaków w Niemczech. Ale kategorycznie sprzeciwiamy się, by przemianowano ulicę Zamenhofa. Uchwała rady miejskiej, nadająca tę nazwę ulicy, była kierowana myślą obywatelską. Zasługa, jaką cieszy się Zamenhof na całym świecie, opromienia także nas Polaków. Naturalnie nie panów endeków, bo się na tym nie znają. Jesteśmy dumni że Zamenhof pochodził z Polski, że przyznawał się całe życie do polskości.

Za nagłością wniosku głosują endecy, OZN i Niemcy. Wniosek upada, wobec czego sprawa skierowana zostaje do komisji.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki" w Łodzi.

Powołując się na prawo prasowe, proszę o łaskawe ogłoszenie w wielce poczytnym piśmie Sz. P. następującego wyjaśnienia:

W związku z tygodnikiem religijno-kościelnym „Luthererbe" przeczytałem w „Republice", jakobym był wrogo usposobiony do Państwa. Przeciwko tej notatce zastrzegam się z całą stanowczością, gdyż wrogiem Państwa naszego nie byłem i nie jestem. Pochodzę z rodziny niemieckiej, która już w 17 wieku przybyła do Polski. Jeden z moich krewnych był powstańcem r. 1863. Sądzonem mu było doczekać się wolności kraju naszego, o którą walczył. Gdy umarł, pochowany został z honorami wojskowymi na cmentarzu ewangelickim w Kielcach. Stosunek ś. p. ojca mego do ludności polskiej był również obywatelski.

Kreślę te słowa, by sprostować pewne niedociągnięcia informacyjne.

Z wysokim poważaniem

Pastor Edward Kneifel.

OFIARA, ZŁOŻONA W ADM. „REPUBLIKI"

Uczennice kl. VII. Publ. Szkoły Powsz. Nr. 128 w Łodzi przy pożegnaniu p. Kierowniczki Szkoły złożyły 15 zł. na F. O. N.

50000 Czechów w obozach koncentracyjnych

Co oświadczył senator Benesz dziennikarzowi angielskiemu

Angielskie pismo „News Chronicle" ogłosiło rozmowę, jaką współpracownik tegoż pisma, bawiący obecnie w Polsce, odbył z bratem byłego prezydenta Czechosłowacji, senatorem Beneszem.

Jak wiadomo, sen. Benesz przybył niedawno do Polski.

Dr Benesz oświadczył angielskiemu dziennikarzowi w toku rozmowy:

„Życie pod protektoratem rządu narodowo - socjalistycznego jest nie do zniesienia. 40.000 do 50,000 Czechów przebywało, w chwili gdy opuszczałem mój kraj, w obozach koncentracyjnych. Obecnie niewątpliwie jest ich jeszcze więcej, bowiem liczba ta rośnie z dnia na dzień z zastraszającą szybkością.

W niektórych okolicach Czech więcej niż połowa męskiej ludności znajduje się w więzieniach.

Żywiliśmy nadzieję, że Niemcy pozostawią nam przynajmniej nasze życie narodowo - kulturalne, że w tę dziedzinę nie będą się wtrącać. Nadzieje te okazały się całkowicie płonne — zabrano i zdewastowano nam wszystko...

Żołnierze niemieccy zachowują się w Czechach jak w kraju nieprzyjacielskim, napastują nasze kobiety...

— Jednak — oświadczył dr Benesz pod koniec rozmowy — wierzę w siłę żywotną narodu czeskiego. Naród nasz jest skonsolidowany i nie traci w nieszczęściu ducha. Nie pogodzi się nigdy z obecnym stanem rzeczy i będzie walczył o wolność mego kraju.

Napiętnowanie zbrodni

na politechnice lwowskiej

Z kolei prez. Kwapiński odczytuje wniosek „Bundu", potępiający objawy anarchii na wyższych uczelniach i zabójstwo studenta politechniki lwowskiej Landesberga. Podczas odczytywania tego wniosku endecy wykrzykują:

— To bezczelność takie wnioski zgłaszać!

DR. WIĘCKOWSKI: — Zabić to nie bezczelność, tylko mówić o tym to bezczelność? Wstyd!

PREZ. KWAPIŃSKI: — Nie poddaję tego wniosku pod dyskusję. Czy rada miejska zgadza się, bym odesłał go do odnośnych władz państwowych?

Za wnioskiem głosują socjaliści i Żydzi, przeciw — endecy i Niemcy. Radni OZN wstrzymują się od głosowania, oświadczając, że tego rodzaju wnioski, jako polityczne, nie podlegają kompetencji rady miejskiej.

Do komisji odesłano wreszcie wniosek o skreślenie diet za posiedzenia członkom rad nadzorczych gazowni i kanalizacji. W czasie dyskusji nad nagłością tego wniosku wynikła znów ostra kontrowersja pomiędzy wiceprez. Walczakiem a r. Dębińskim który do końca posiedzenia zachował ten sam ton, będący powodem tylu scysji.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej zakończone zostało o północy.

Sum.

Silna flota wojenna — to potęga mocarstwowa Polski

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 23 czerwca 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Selekcje postępowania układowego

Niemal codziennie kronika notuje na łamach pisma naszego wnioski składane sądowi przez firmy włókiennicze o otwarcie postępowania układowego. Zresztą wiadomości podobne napływają i z poza Łodzi.

Jak zwykle — gdy sytuacja kształtuje się podobnie we włókiennictwie — rola łódzkiego trybunału handlowego staje się szczególnie doniosłą. Jego praktyka waży bowiem wiele w rozwoju sytuacji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że szereg przedsiębiorstw włókienniczych znalazł się w niezawinionych przez się tarapatach. W odróżnieniu od całego szeregu gałęzi, które prosperują w tej chwili nader pomyślnie, zwłaszcza gałęzi ciężkiego przemysłu, włókiennictwo (jak również niektóre inne gałęzie przemysłu konsumpcyjnego) — dotknięte jest zatorem obrotowym. Niejedno więc przedsiębiorstwo, zasługujące w pełni na utrzymanie przy życiu jako stanowiące zorganizowany warsztat kapitału i pracy ludzkiej, a nie dość płynne — załamało się. Te przedsiębiorstwa powinny w pełni skorzystać z dobrodziejstw prawa o postępowaniu układowym.

Są jednak przedsiębiorstwa, które zgłaszają się do sądów o postępowanie układowe, traktując swój wniosek jako **asekurację.** Ludzie, którzy mają dobrą możność obserwacji w terenie, wskazują, że niewypłacalności obecne we włókiennictwie mają znamiona szczególne, wyróżniające je od dawnych. W poprzednich latach dłużnik, zwłaszcza mniejszy, nim zdecydował się na drogę układu sądowego próbował dojścia do porozumienia ze swymi kredytodawcami na drodze pozasądowej, w słusznym przekonaniu, że takie rozwiązanie — jeżeli jest możliwe — jest lepsze i zapewnia lepszą współpracę na przyszłość. Dzisiaj takie próby należą do rzadkości. Dłużnicy nie kwapią się ze zgłaszaniem propozycji dobrowolnego rozwiązania trudności nim udają się do sądów. Jest to niedopuszczalne.

Przed łódzkim trybunałem handlowym staje poważne zadanie selekcji. Trzeba starannie indywidualizować będące przedmiotem rozpoznania wypadki. Należy analizować dokładnie bilanse, cechy danego przedsiębiorstwa, okoliczności towarzyszące zawieszeniu wypłat. Wcale nie wątpimy, że sąd handlowy łódzki sprosta temu zadaniu, jeżeli zwłaszcza zechce mu należycie dopomóc Izba Przemysłowo-Handlowa, mogąca dysponować odpowiednim aparatem badawczym, a pytana o opinię stosownie do ustawy.

Ogniska niewypłacalności we włókiennictwie, nietylko zresztą w Łodzi, ale także i w całym kraju (zwłaszcza np. wśród kupiectwa poznańsko-pomorskiego) należy możliwie energicznie lokalizować i tłumić. Zwłaszcza, że dekoniunktura włókiennictwa ma wszelkie widoki bardzo szybkiej likwidacji przez falę wysoko-koniunkturalną, która musi nadciągnąć od strony tych gałęzi, które są benefisantami dzisiejszego położenia. Jest to ważny element aktualnej polityki gospodarczej.

Dr. A. Z.

Dalsze zmiany w „Widzewskiej"

Akcja reorganizacyjna na terenie „Widzewskiej Manufaktury" przybiera coraz szersze rozmiary, obejmując prawie wszystkie działy administracyjno-handlowe.

Tym razem mamy do zanotowania zmiany w wydziale zakupów, do którego z dniem wczorajszym zaangażowany został p. Tadeusz Iwański, b. dyr. warszawskiego oddziału firmy Schenker i S-ka Sp. Akc., a ostatnio zastępca dyrektora biura ekonomicznego przy zarządzie miejskim m. Warszawy.

Stałość waluty polskiej

nie budzi żadnych zastrzeżeń. — Propaganda niemiecka przeciw złotemu

Propaganda niemiecka wszystkimi dostępnymi środkami usiłuje nieustannie wskazywać na rzekome różne trudności w Polsce, zwłaszcza w życiu gospodarczym.

Ostatnio, jak podaje „Agence Economique et Financière", **propaganda niemiecka podjęła swą kampanię przeciw polskiemu złotemu.**

„Agence Economique" miała możność sprawdzić w najbardziej miarodajnych źródłach, że informacje z rodzaju tych, które podaje np. „Deutsche National Zeitung", są całkowicie pozbawione podstaw, będąc niczym innym, jak tylko epizodem propagandy antypolskiej, uprawianej przez Niemcy. Dlatego też, **jakiekolwiek oficjalne deklaracje w tej sprawie ze strony Polski są całkowicie zbędne.**

„Agence Economique et Financière" dodaje od siebie, że stabilizacja złotego **nie budzi żadnych zastrzeżeń.**

Zasady polskiej polityki monetarnej **zostaną niezmienione, a sytuacja Banku Emisyjnego i Skarbu nie wykazują nic takiego, coby mogło stabilizację naruszyć.** (wt)

Niski poziom przygotowania wełny

wykazały ostatnio aukcje w Poznaniu

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o przebiegu aukcyj wełny krajowej w Poznaniu, dowiadujemy się, że na aukcjach tych zwracała szczególną uwagę obecność producentów wełny z województw centralnych, którzy reprezentowali towar w dużych ilościach.

Ostatnie aukcje w Poznaniu były szczególnie ważne z tego względu, iż przypadły **w okresie końcowych prac nad standaryzacją wełny krajowej.**

Z tych też powodów poraz pierwszy na terenie aukcji dokonano trudnych klasyfikacyj dostarczonego towaru według norm zaprojektowanych przez Polski Instytut Wełnoznawczy.

W wyniku dokonanych tranzakcyj zostało sprzedanych **75 proc.** dostarczonych wełn. **Co do gatunku dostarczonego towaru stwierdzić należy, iż przygotowanie wełn przez hodowców nie stało na właściwym poziomie.**

Obserwowano znaczną ilość wełn zbyt krótkich. Pod tym względem postępy naszej hodowli nie są jeszcze dostateczne.

JAK ZAGRANICA PRZEPROWADZA BOJKOT

handlu niemieckiego. — Towary białostockie nie mogą być wysyłane okrętami niemieckimi

Jak wiadomo, białostocki przemysł włókienniczy pozostaje w ożywionych stosunkach handlowych z całym prawie światem, eksportując swe wyroby do najdalszych nawet zakątków kuli ziemskiej.

Odbiorcy zagraniczni wzgl. występujący w ich imieniu szyperzy londyńscy, udzielają przy każdym zamówieniu szczegółowych instrukcyj przemysłowcom białostockim o sposobie opakowania i znakowania towarów, terminach zaokrętowania, ubezpieczenia itd.

Obecnie prawie wszyscy odbiorcy w Afryce południowej i innych krajach oraz szyperzy londyńscy umieszczają w swych instrukcjach dodatkowy warunek, według którego towary nie mogą być wysyłane okrętami niemieckimi.

Posługiwanie się statkami żeglugi niemieckiej powoduje automatyczne anulowanie zamówienia i zwalnia zamawiającego od obowiązku zapłacenia należności.

Należy przytym pamiętać, że należność za towary eksportowane z Białegostoku płatna jest przez szyperów lub banki w Londynie niezwłocznie po załadowaniu towarów w Gdyni.

Wydział ochrony kredytu

przed niesumiennymi dłużnikami

Zagadnienie ochrony wierzycieli przed niewypłacalnościami stało się w ostatnich czasach na terenie włókiennictwa szczególnie aktualnym.

Dla zorganizowania skutecznej obrony wierzycieli przed niesolidnymi dłużnikami, zorganizowało Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi specjalny **wydział ochrony kredytu,** mający na celu przede wszystkiem ochronę wierzycieli przed niewypłacalnościami.

Wydział ochrony kredytu zwołuje wszystkich wierzycieli zainteresowanych w odnośnym postępowaniu układowym i omawia taktykę odnośnie otwarcia samego postępowania układowego, a następnie wobec propozycji układowych.

Niezależnie od tego, zadaniem wydziału ochrony kredytu jest kontaktowanie się z Izbą Przemysłowo-Handlową, która wydaje opinię o firmach ubiegających się o otwarcie postępowania układowego.

To ostatnie zadanie ma duże znaczenie praktyczne, ponieważ negatywna opinia Izby Przemysłowo-Handlowej z reguły wpływa na oddalenie wniosku odnośnie postępowania układowego.

Inicjatywę Stow. Kupców powitały sfery przemysłowe i handlowe Łodzi z dużym zadowoleniem. (h)

Angielsko-rosyjskie stosunki handlowe

Wywóz z Sowietów nabiera coraz bardziej cech eksportu przemysłowego

W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się brytyjski import z Rosji w ostatnich kilku miesiącach o jedną trzecią, natomiast angielski eksport do Rosji zwiększył się o 25 proc. Reeksport zaś zmniejszył się o połowę.

Upadek w imporcie angielskim nastąpił głównie z powodu znacznego zmniejszenia zakupów zboża przyczem Anglia nie sprowadzała w r. b. zupełnie pszenicy rosyjskiej (w r. ub. — zakupiła 100 tys. tonn). Ustał także zupełnie import wszelkich metali poza żelazem. Natomiast eksport maszyn angielskich do Rosji zwiększył się prawie trzykrotnie, zaś kauczuku podwójnie.

W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1933 import rosyjski składał się w 35% z maszyn, w 10 proc. z mąki i produktów mącznych, w 10 proc. z produktów żywnościowych — głównie kawa, kakao, ryby itp. w 14% ze skóry i surowców włókienniczych. Resztę stanowił kauczuk, chemikalia i różne metale.

Od roku 1932 daje się zauważyć stała zmiana w eksporcie rosyjskim, który z czysto agronomicznego staje coraz bardziej eksportem produktów przemysłowych. Dziś Rosja eksportuje już na wielką skalę naftę, antracyt, produkty dystylacji węgla, asfalt i rudę manganu, zarówno jak i coraz to wzrastające ilości szyn żelaznych, samochodów ciężarowych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia, kotłów i urządzeń elektrycznych. Zdaje sobie z tego sprawę brytyjskie ministerstwo handlu, które spodziewa się w najbliższych kilku miesiącach zawarcia anglo-rosyjskiego paktu handlowego i dlatego zatrudnia od pewnego czasu kilku ekspertów handlowo-przemysłowych, których jedynym zadaniem jest śledzenie zmian w rosyjskiej polityce eksportowo-importowej. (jo)

Z Sądu Handlowego

Firma „Nomberg i Fajwlowicz" wniosła w dniu 16-go czerwca 1939 roku do sądu podanie o otwarcie postępowania układowego.

Firma wyrabia towary włókiennicze (artykuły sztuczne jedwabne) systemem nakładowym.

Bilans firmy wyraża się: stan czynny sumą zł. 239.300,83, zaś stan bierny zł. 239.300,83 z nadwyżką zł. 83.300,95.

Na pokrycie należności wierzycieli firma proponuje spłatę wierzytelności w 100 proc. ich nominalnej wartości, bez procentów i kosztów w czterech ratach półrocznych, przy czym pierwsza w ciągu 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia zatwierdzającego układ.

Sąd w dniu onegdajszym otworzył postępowanie celem zawarcia przez firmę „Nomberg i Fajwlowicz" oraz jej właścicieli Icchoka Nomberga i Hersza Fajwlowicza układu z wierzycielami.

Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Marian Olszewski, a nadzorcą sądowym adw. Rajmund Kowalski.

Na tejże sesji rozpoznawał sąd podanie firmy „W. F. Taub", sprzedaż towarów półwełnianych własnego wyrobu, mieszczącej się w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 50.

Sąd otworzył postępowanie, celem zawarcia przez Wolfa Fiszela Tauba, prowadzącego przedsiębiorstwa pod firmą „W. F. Taub", układu z wierzycielami. Sędzią komisarzem wyznaczony został sędzia handlowy Feliks Feit, a nadzorcą sądowym adw. Eugeniusz Deinitz.

Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczył sąd do dnia 21 sierpnia 1939 r.

Również na tej sesji rozpoznawał sąd podanie firmy „Zysman Najman", prowadzącej przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży detalicznej konfekcji damskiej i męskiej.

Stan czynny bilansu przedstawia się: złotych 47.254,75, nadwyżka w stanie biernym wyraża się sumą zł. 10.192,75.

Firma proponuje spłatę wszystkich wierzytelności, bez odsetek i kosztów w 8 równych ratach kwartalnych, przy czym pierwszą ratę w trzy miesiące po uprawomocnieniu się postanowienia zatwierdzającego układ.

Sąd otworzył postępowanie, celem zawarcia przez firmę „Zysman Najman" i jej właściciela Zysmana Najmana układu z wierzycielami. Sędzią komisarzem wyznaczył sąd sędziego handlowego Dawida Fuchsa, a nadzorcą adw. Witolda Szwuckiego.

Termin sprawdzania wierzytelności wyznaczony został do 19.VIII-39 r.

Handel zagraniczny Francji

Handel zagraniczny Francji w pierwszych saldo bilansu handlowego wyniosło zatem 5.863 jąco (w miln fr. — w nawiasach dane za analogiczny okres r. ub.): import wyniósł — 20.693 (19.439), eksport zaś — 14.832 (11.660); ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło zatem 5.863 (7.778).

Pod względem tonażu import w okresie sprawozdawczym spadł o 2.664 tys. ton, podczas gdy eksport utrzymał się mniej więcej na poziomie z roku ubiegłego.

PRZYWÓZ ZŁOTA DO ST. ZJEDNOCZONYCH.

W maju r. b. przywieziono do Stanów Zjednoczonych z zagranicy złota, wartości 429 miln. dol., czyli o ok. 200 miln. dol. mniej, niż w kwietniu r. b. Najwięcej złota przywieziono z Wielkiej Brytanii — za blisko 303 miln. dol., a dalej z Belgii — za 41,7 miln. dolar. z Holandii — za ok. 40 miln. dol., z Kanady — za ok. 11 miln. dol. oraz z Japonii za blisko 11 miln. dol. (pat)

TARYFA SPECJALNA.

Z ważnością od 5-go czerwca r. b. wprowadzono nową stawkę przewozową w wysokości 107 groszy za 100 klg. dla przesyłek odpadków i złomu, żelaza i stali oraz młotowizny żelaznej i stalowej, walcowizny, importowanych przez Gdańsk lub Gdynię do stacji Bogumin. To obniżenie stawki przewozowej od stacji Gdańsk lub Gdynia do stacji Bogumin ma tylko wtedy zastosowanie, jeżeli wykonano wszystkie warunki zawarte w „szczególnych warunkach stosowania" taryfy specjalnej. (ls.)

Giełda pieniężna

Warszawa, 22 czerwca.

Belgia 90.60 — 90.82 — 90.38, Berlin 213.07 — .01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 282.40— .11 — 281.69, Kopenhaga 111.48 — 110.92, dyn 24.91 — 24.98 — 24.84, Nowy Jork 5.33— .5, Nowy Jork-kabel 5.32.1/8 — 5.33.3/8 — .7/8, Oslo 125.10 — 125.42 — 124.78, Paryż .11 — 14.15 — 14.07, Sztokholm 128.40 — .72 — 128.08, Zurych 119.95 — 120.25—119.65, ochy 28.04 — 27.90, Helsinki 10.99 — 11.02— 96.

AKCJE: Bank Polski 104.50, imienne 103.50, giel 30.00 — 30.50, Lilpop 77.00 — 78.00, Mo- ejów 17.00, Ostrowiec 77.00, Starachowice — 48.50, Żyrardów 46.50 — 47.00, Haber- ch 59.50 — 60.00. Tendencja z wyjątkiem ku Polskiego nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE. Poż. Wewnętrz- 60.00, Inwestycyjna I-ej em. 75.00 — 76.00, 79.00, II-ej emisji 76.25 serie 81.00, Kon- yjna 65.00 — 62.00 setki i 60.00 dr., Dola- ka 40.00, Konsolidacyjna 61.00 — 60.00 ost. dr., Kolejowa 59.00 dr., 5 proc. Przem. Pol- 81.00, 4 i pół proc. Ziemskie seria V 56.00, roc. Warszawy 1933 r. 63.50 — 62.25 — 63.50— 0 ost. dr., 5 proc. Warszawy 1936 r. 63.00 roc. Szkolna 72.00. Tendencja dla pożyczek tów nieco mocniejsza.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta mska odcinki po 1.000 zł. — 45.25—45.00, po zł. — 52.00.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Ło- notowano: Dolarówka 40.25 — 40.00 Poż. In- tycyjna I-eq emisji 75.25 — 75.00, II-ej em. 25 — 76.00, Konsolidacyjna 61.25 — 61.00. wnętrzna 60.15 — 60.00, Konwersyjna 65.25— 0, Bank Polski 106.00 — 105.00. Tendencja ymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Pszenica 27.75 — 28.00, pszenica zbierana — 27.25, jęczmień przemiałowy 20.75 — 5, mąka pszenna: 47.50 — 48.50, 46.50 — 0, 42.50 — 43.50, 41.50 — 42.50, 35.00 — 35.50, — 39.50, 37.50 — 38.50, 31.50 — 32.50, 30.50 .50, 29.50 — 30.50, otręby pszenne grube 5 — 11.50, otręby pszenne średnie 11.00 — 5, kasza jęczmienna 32.50 — 34.00, ziemniaki lne 5.75 — 6.25. Reszta notowań bez zmiany. ndencja na otręby, straczkowe i pastewne okojna, na inne ożywioa. Ogóly obrót 1267 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 22 czerwca.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
% Inw. I. em.	76.—	75.—	80.—	81.38
% Wewn.	60.—	60.—	60.50	65.50
% Konwers.	65.—	65.—	65.—	71.—
Dolarówka	40.—	40.25	39.—	42.38
% L. Ziem.	56.—	55.75	56.—	64.75
% L. Warsz. 1933	63.50	62.50	65.—	73.50
% L. Łódz. 1933	—.—	56.75	57.—	65.75
Bank Polski	104.50	105.—	111.—	118.—
Lilpop	78.—	78.—	89.—	74.25
Żyrardów	47.—	46.50	50.—	49.38

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 21-go czerwca 1939 roku.

NOWY JORK: Loco 9.87, lipiec 9.32, sierpień , wrzesień 8.66, październik 8.56—57, listopad grudzień 8.30, styczeń 8.18, luty 8.15, marzec kwiecień 8.11, maj 8.05—8.06.

NOWY ORLEAN: Loco 9.45, lipiec 9.41, paź- rnik 8.65, grudzień 8.40—8.41, styczeń 8.27— marzec 8.22, maj 8.15, lipiec 8.05—8.07.

LIVERPOOL: Loco 5.86, czerwiec 5.23, li- 5.06, sierpień 4.88, wrzesień 4.78, paździer- 4.67, listopad 4.56, grudzień 4.56, styczeń luty 4.55, marzec 4.54, kwiecień 4.53, 4.53.

„Giza" 7: Loco 6.68, czerwiec 5.69.

„Giza" 2: Lipiec 6.45, wrzesień 6.45, paździer- 6.52, listopad 6.55, styczeń 6.58, marzec 6.63, 66.66.

Egipska Sakell.: Loco 6.58.

Upper: Loco 5.94, lipiec 5.68, wrzesień 5.68, dziernik 5.69, listopad 5.69, styczeń 5.73, ma- 5.75, maj 5.78.

BREMA: Loco 11.58, lipiec 9.76, paździer- 9.18, grudzień 8.88, styczeń 8.82, marzec 8.74, 8.74.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Lipiec 11.47, pad 12.07.

„Giza": Lipiec 11.48, listopad 11.71, styczeń 3, marzec 11.92.

Ashmouni: Sierpień 9.78, październik 9.82, dzień 9.89, luty 9.98, kwiecień 10.04.

Wieści sportowe

Jędrzejowska i Tłoczyński rozstawieni
na turnieju tenisowym w Wimbledonie

W środę odbyło się losowanie do mistrzostw tenisowych świata w Wimbledonie.

Z tenisistów polskich rozsławiona została Jadwiga Jędrzejowska oraz Tłoczyński. Jędrzejowska w pierwszej kolejce natknie się na Kovacs i Scriven. O ile Polka dojdzie do ćwierćfinału zmierzy się z Marble.

Tłoczyński nie natknie się w pierwszej kolejce na groźniejszych przeciwników. Dopiero jeśli dojdzie do ćwierćfinału pierwszym jego poważniejszym przeciwnikiem będzie Riggs.

Baworowski znajduje się w ósemce Henkla.

Turniej tenisowy
o mistrzostwo Łodzi

Na kortach helenowskich o godz. 9 rano rozpoczyna się dziś XXIII turniej ŁKLT o mistrzostwo Łodzi w konkurencji ogólno-krajowej. Za wyjątkiem Tłoczyńskiego, Baworowskiego i Jędrzejowskiej, bawiących w Londynie, na starcie staje cała elita tenisu polskiego. Z panów rozstawieni są: Hebda, Bełdowski, Tłoczyński II, Kończak, Tarłowski, Gotschalk, Czajkowski, Spychała. Do walki z nimi staje 4 półfinalistów łodzian, wyłonionych podczas trwania turnieju, a mianowicie: Simmenson, Grohman, Scheunert (ŁKLT) i Cerbel (ŁKS) oraz 4 ćwierćfinalistów Ćwikliński, Szenwic (ŁKS), Bensch (ŁKLT) i Librach (Hakoah).

Z pań ujrzymy dziś również czołowe rakiety krajowe: wicemistrzynię Łuniewską, Z. Jędrzejowską, Bemównę, Gajdziankę i Neumanównę.

Większość zawodników przyjechała do Łodzi wczoraj wieczorem. Wczoraj też turniej został zakończony w konkurencji lokalnej. Finał debla wygrała para Grohman — Scheunert (ŁKLT) bijąc swych kolegów klubowych Simmensona i Stencla w 4 setach: 6:2, 6:3, 2:6, 7:5.

Ćwierćfinał juniorów wygrał Ćwikliński (ŁKS) po zwycięstwie nad Strobachem (ŁKLT) 6:3, 9:7.

Nieprawdziwe wersje
prasy śląskiej o Union-Touringu

W prasie śląskiej ukazały się pogłoski o rozpoczętej na nowo akcji „kaperowania" piłkarzy śląskich. Prasa zarzuca między innymi Union Touringowi, że uzyskał dla swych barw zawodnika Dębu Grzadziela oraz pertraktuje z innymi jeszcze piłkarzami.

W związku z tymi wiadomościami Zarząd UT wyjaśnia, że pogłoski te wyssane są z palca. Zawodnik Grzadziel nie jest wogóle znany w Łodzi (gra w Starachowickim Klubie Sportowym - przyp. Red.) i klub nie ma zamiaru zasilić swej drużyny ligowej piłkarzami śląskimi.

ŁKS protestuje
przeciwko zmianie kalendarzyka

W dniu wczorajszym Ł.K.S. wysłał protest do PZPN-u przeciwko zmianie kalendarzyka rozgrywek o wejście do Ligi. PZPN bowiem na prośbę toruńskiego Gryłu wyznaczył mecz ŁKS-u z Gryłem, który uprzednio miał się odbyć w dniu 2 lipca w Łodzi. Wskutek tej zmiany ŁKS-owi wypadłyby pierwsze trzy mecze wyjazdowe (z S.K.S. (Starachowice), Gryłem i Legią poznańską), na co oczywiście kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u nie może się zgodzić. W swym proteście wysłanym do PZPN-u, ŁKS zaznaczył, że sprawę możnaby było rozwiązać w ten sposób, że mecze z 16 lipca możnaby było przesunąć na 23 lipca, zaś 16 lipca odbyłyby się mecze wyznaczone uprzednio na 23 lipca.

Harcerze łódzcy
na Igrzyskach w Toruniu

W dniach od 25-go do 29-go czerwca b. r. w Toruniu odbędą się ogólnopolskie sportowe igrzyska harcerskie. Reprezentacja chorągwi łódzkiej w liczbie 70 osób udaje się do Torunia pod kierownictwem p. Bileckiego.

Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: lekkoatletyka, piłka ręczna, pływanie, kajakowanie, strzelectwo i kolarstwo.

Łodzianie ze względu na dobrą formę mają szanse uzyskania czołowej lokaty w ogólnej punktacji.

Banaś mistrzem
Łodzi we florecie

W środę odbyło się w lokalu Klubu Pracowników Elektrowni mistrzostwo Łodzi we florecie. Tytuł mistrza zdobył Banaś (PKS), który wygrał wszystkie walki przed swym kolegą klubowym Brześką oraz Górką (Tramw.), Bogunią (PKS), Kausem (Elektrownia), Wapniakskim (Elektr.) i Buczyńskim (PKS).

Dziś początek
mistrzostw Polski w szczypiorniaku

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii mistrzostwa Polski w szczypiorniaku męskim. O godzinie 17-ej odbędzie się mecz między AZS-em warszawskim i lwowskim, zaś o godz. 18.30 Ł.K.S. grać będzie z katowicką Pogonią.

Jutro nastąpi uroczystość oficjalnego otwarcia mistrzostw oraz mecze A.Z.S. (Lwów) — Pogoń (Katowice) i A.Z.S. (Warszawa) — Ł.K.S., w niedzielę ostatniego dnia Ł.K.S. grać będzie z lwowskim AZS-em i Pogoń z warszawskim AZS-em.

Jubileusz 10-cio lecia
Związku Strzelectwa Sportowego

W bieżącym sezonie przypada jubileusz 10-lecia Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Okręgu Łódzkiego. Z tej okazji w dniach od 29 czerwca do 7-go lipca odbędą się zawody strzeleckie, które będą zawodami o mistrzostwo okręgu.

Zawody te odbędą się na strzelnicy łódzkiego Tow. Strzeleckiego przy szosie Rokicińskiej Nr. 27. Początek zawodów 28-go b. m. o godzinie 18-ej W skład komitetu organizacyjnego jubileuszu weszli: gen. Dindorf-Ankowicz, płk. dypl. dr. Kulma, Wargulak, Krauze, Michalak.

Przygotowania do zawodów, oraz uroczystości jubileuszowych są w toku.

Wyścigi konnne w Warszawie

Wyniki 10-go dnia wyścigów konnych w Warszawie przedstawiają się następująco:

GONITWA I. Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 m.: 1) Premiera, j. Bogobowicz, 2) Isola. Tot. zwycz. 10 zł.

GONITWA II. Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 m.: 1) Oppeln, ż. Csaplar, 2) Sekwana. Tot. zwy. 57.50 zł., fr. 10.50 i 6 zł.

GONITWA III. Nagroda 1500 zł., płoty. Dystans 2400 m.: 1) Bidermajer, j. Wilhelm, 2) Perzens. Tot. zwy. 9 fr., 8 i 23.50 zł.

GONITWA IV. Nagroda 2400 zł. Dystans 1600 m.: 1) Komtur II, ż. Stasiak, 2) Iffet. Tot. zwy. 6.50 zł.

GONITWA V. Nagroda 1800 zł. Dystans 1400 m.: 1) Genewa, j. Bogobowicz. 2) Willja. Tot. zwy. 13 zł.

GONITWA VI. Nagroda 3000 zł. Dystans 1600 m.: 1) Iris, ż. Balcer, 2) Katon. Tot. zwy. 16.50 fr., 6.50 i 5.00 zł.

GONITWA VII. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 m.: 1) Płomień, ż. Stasiak, 2) Saragossa. Tot. zwy. 6.50 fr., 5.50 i 7 zł.

GONITWA VIII. Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 m.: 1) Lohengrin ż. Fomienko, 2) Owershof. Tot. zwy. 17.50 zł.

Następne wyścigi odbędą się w sobotę, dnia 24 czerwca, o godz. 3.30 po poł.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 19
Wydziału Spraw Sędziowskich

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

KLASA „B"

25 czerwca, godz 11.00, boisko Zgierz, Boruta—Widzew, p. Pogodziński.

25 czerwca, godz. 17.30, boisko Sokoła w Aleksandrowie, Sokół Al.—B.-Kochba, p. Olejnik.

KLASA „C"

25 czerwca, godz. 17.30, boisko Zgierz, Przybyłowianka — TUR, p. Gutman.

25 czerwca, godz 11, boisko Zd. Wola, Sokół II — Zelowski KS. p. Klajn.

25 czerwca, godz. 17.30, boisko Zd. Wola, O M.P. — Ognisko Karsz. p. Łyszkowski.

25 czerwca, godz. 18, boisko Głowno, Metal — Makabi, p. Jóźwiak.

25 czerwca, godz. 11, boisko ŁKS, ŁKS jun. — PTC jun., p. Dymant.

25 czerwca, godz. 17.30, boisko Tomaszów, TUR—Strzelec, p. Jańczyk

KLASA „B"

29 czerwca, godz. 18, boisko Sokoła Pab., Makabi — Huragan, p. Łyszkowski.

29 czerwca, godz. 17.30, boisko Zgierz, Boruta — TUR, p. Ostrowski.

KLASA „C"

29 czerwca, godz. 11, boisko Zd. Wola, Strzelec — Ognisko, p Szperling.

29 czerwca, godz. 18, boisko Zd. Wola, Ż.S. S.G. — Sokół II, p. Szperling.

Towarzyskie.

25 czerwca, godz. 11, boisko ul. Nciarniana, Podgórze — Sportion, p Górski.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów liniowych: na zawody U.T.—Pogoń pp. Feja, Kowalewski.

Pkt. 3. Prosimy o przybycie do WSS ŁOZPN w dniu 28 b. m. o godz. 20.30 pp. Hendelesa, Woźniakowskiego, Langego, Stępienia i Schauba.

Nowa radiostacja łódzka
działa już od 15 b. m.

W dn. 15 b. m. zaczęła działać nowa stacja nadawcza Rozgłośni Łódzkiej.

Moment ten od dawna oczekiwany był z niecierpliwością przez szerokie rzesze radiosłuchaczy. Stacja obecna, wyposażona w potężny maszt antenowy o wysokości ponad 50 mtr. i moc 10 kw w antenie, przez sześciokrotne powiększenie mocy w antenie oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej wzmacnia znacznie zasięg detektorowy.

Uruchomienie nowej stacji będzie miało specjalnie ważne znaczenie dla ośrodków robotniczych woj. łódzkiego. Wobec szerokiego spopularyzowania wśród mas robotniczych aparatów detektorowych należy się spodziewać, że ilość robotników słuchających radia wzrośnie znacznie w ośrodkach przemysłowych woj. łódzkiego poza Łodzią.

Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 mtr. i 1339 kc.

Echa nadużyć inspektorów pracy

Przed kilku miesiącami głośna była sprawa ujawnionych nadużyć w inspektoracie pracy. Kilku inspektorów obwodowych, podejrzanych o kontakt z przemysłowcami zostało zatrzymanych, a na stanowiskach tych w Łodzi poczynione zostały poważne zmiany personalne.

Dowiadujemy się, iż śledztwo w tej sprawie zostało zakończone i wkrótce na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się sprawa, przeciwko podejrzanym o popełnienie, względnie współdziałanie w nadużyciach.

Sprawa ta budzi już dziś zrozumiałe zainteresowanie. (l).

Podwójne samobójstwo
pary młodych ludzi

Niezwykła tragedia rozegrała się wczoraj we wsi Dąbrowa pod Zgierzem.

Piotr Rzeźny, 28-letni robotnik, zamieszkały w Dąbrowie i 36-letnia Aurelia Ratuszewska, zamieszkała w Łodzi przy ul. Grabowej 10 — znalezieni zostali przy studni artezyjskiej bez przytomności.

Lekarz pogotowia stwierdził zatrucie sublimatem i w stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala.

Oboje, niewątpliwie za wspólnym porozumieniem, zażyli trucizny, by odebrać sobie życie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była niewątpliwie tragedia miłosna. (l).

Ogłoszenie niezmieniane
w ciągu 48 lat

Historycy reklamy prasowej będą mieli do zanotowania ciekawą wiadomość: ogłoszenie, którego treść i tekst pozostawały bez zmiany w ciągu 48 lat.

Przed kilku miesiącami, w małym mieście amerykańskim, Brockton, przestał ukazywać się lokalny dziennik.

Pismo to stało się słynne dzięki ogłoszeniu pewnej miejscowej firmy, które od dnia założenia dziennika t. j. 3-go kwietnia 1891 aż do dnia jego zlikwidowania — 1 marca 1939 r. — zamieszczane było codziennie bez zmiany treści i tekstu, zawsze tymi samymi czcionkami i na tym samym miejscu.

Pożyteczna ustawa

Parlament Stanów Zjednoczonych przyjął ostatnio ustawę, która nazwana została od nazwiska wnioskodawcy „bill Saltiela". Ustawa ta nakłada na kobiety ciężarne obowiązek poddawania się badaniu krwi.

Wnioskodawcy chodziło o rzeczywistą ochronę rasy i krwi (nie tak jak w III. Rzeszy). Medycyna bowiem dowiodła, iż dziecko zrodzone z matki chorej na syfilis i nie leczącej się — jest chore i po kilku latach życia umiera. — Kobieta natomiast chora, lecz poddająca się kuracji w czasie ciąży, rodzi przeważnie dziecko zdrowe.

Ustawa ta niewątpliwie uratuje dla życia wiele istnień ludzkich.







Sygnatura: Km. 488/39/II.
Spr. Generali-Porto-Polonia.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, Stanisław Aniserewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 182, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, patefonu, oszacowanych na łączną sumę zł. 693 gr. 40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 czerwca 1939 r.
KOMORNIK:
(—) Aniserewicz.

Sygnatura: Km. 994/39/II.
Spr. R. Litmanowicza p-ko Sz. Altmanowi.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, Stanisław Aniserewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 220, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Szeftela Altmana, składających się z różnych mebli, 2 obrusów, firanek, 2 lichtarzy, tacy plater., serwisu do kawy, ubrania męskiego, dywanu i 2 lamp, oszacowanych na łączną sumę zł. 1033.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 czerwca 1939 r.
KOMORNIK:
(—) Aniserewicz.

Sygnatura: Km 279/39/II.
Spr. A. Gutgolda.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, Stanisław Aniserewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 200, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, aparatu radiowego, maszyny do szycia, 10 tomów dzieł socjologicznych oszacowanych na łączną sumę zł. 980.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 czerwca 1939 r.
KOMORNIK:
(—) Aniserewicz.

Sygnatura: Km. 1489/39/II
i Km. 682/39/II i F. Międzyn Tow. Bud. Okrętów i maszyn" i Spr. J. Kłosińskiego p-ko T. Zbierkowskiemu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, Stanisław Aniserewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Główna Nr. 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Teodora Zbierkowskiego, wł. f. „Galwanochrom", składających się z 4 motorów, maszyny do zginania rur, wanny do niklowania, warsztatu stolarskiego, warsztatu z 2-ma imadłami, trema, biurka i 2 szlifiarek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1020.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 czerwca 1939 r.
KOMORNIK:
(—) Aniserewicz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66: dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-636.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej. Łódź, ul. Piotrkowska 49.